Nr. 303 Piątek, 23 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, [illegible] gr. 18, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. [illegible] jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, [illegible] prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. [illegible]

RZĄD PAUL BONCOURA.

Rzecz, którą można śmiało nazwać niezwykłą: gdy w Izbie Deputowanych ogłoszono wynik głosowania, w konsekwencji którego miał ustąpić Herriot i jego rząd, rozległy się ze wszystkich niemal ław oklaski... oklaski na cześć Herriota; na cześć premiera, którego zmuszono do ustąpienia. Sprawa zrozumiała: ci wszyscy, którzy spowodowali obalenie rządu, nie występowali przeciw rządowi, lecz przeciw amerykańskim uroszczeniom.

Przesilenie gabinetowe przeszło stosunkowo gładko. Tak być musiało. Zbyt wiele zagadnień czeka we Francji w tej chwili rozwiązania. Zagadnień, nie znoszących wstrząsów i nie cierpiących zwłoki. Wszak zbliża się moment decydującej rozprawy o długi wojenne. Gotują się ważne posunięcia w sprawie niemieckiej, które teraz siłą rzeczy nastąpić muszą wobec zawartego niedawno porozumienia „pięciu". To dziedzina międzynarodowa; zaś co do zawiłszych, ale równocześnie i najbardziej piekących zagadnień wewnętrznych należy sprawa zrównoważenia budżetu.

Na nowy rząd francuski, rząd pana Paula Boncoura i na jego zamierzenia patrzy przeto z zainteresowaniem cały bez mała świat, Europa i Ameryka. Od francuskich przedsięwzięć, jakie nastąpią w czasie najbliższym w tej czy innej międzynarodowej sprawie zależeć przecież będą rzeczy historycznego, przełomowego znaczenia.

Jakiemi drogami pójdą te przedsięwzięcia?

Punktem wyjścia wszelkich na ten temat przewidywań musi być przedewszystkiem osoba nowego premjera. Senator Paul Boncour, ongiś wybitny członek partji socjalistycznej, daleki jednak od kosmopolityzmu i germanofilstwa, często próbował pozyskać swą partję na rzecz swoich zdrowych, realnych i kompromisowych koncepcyj w dziedzinie polityki zagranicznej. Zwyciężał go jednak stale kolega z tej samej partji, ale z lewego jej skrzydła Blum. Ostatecznie Paul Boncour widział się zniewolonym opuścić szeregi partji i oddać swe usługi rządowi pana Tardieu. Genewa zaś zna Paula Boncoura jako przedstawiciela Francji w Lidze Narodów, jako czynnego na jej terenie działacza i twórcę projektu przydzielenia Lidze Narodów siły wojskowej i wzmocnienia jej egzekutywy.

Tak wygląda premjer. A jego otoczenie? Są to mniej więcej ci sami ludzie, którzy zasiadali w gabinecie Herriota. Ich hasła: nieprzejednana walka z prawicą, przymierze z socjalistami i porozumienie z Niemcami. Niektórzy z pomiędzy nich pisywali o Polsce od czasu do czasu w oficjalnym swoim organie „La République" niemiłe rzeczy. Tem nie należy się bynajmniej zbytnio przejmować. Polityka publicystyczna nie kryje się nigdy z polityką urzędową. Dodatnie bezwzględnie pozycję w nowym gabinecie stanowi oddanie teki skarbu panu Chéronowi. Wielki ten znawca spraw finansowych daje pełną gwarancję, że w tej dziedzinie nie dopuści do żadnych awanturniczych eksperymentów. Burżuazja francuska i banki witają jego nominację z zadowoleniem widząc, że bądźcobądź teka finansów wolna będzie od wszelkich zgubnych wpływów.

I tym razem nie weszli do rządu socjaliści. Nie znaczy to, aby wyrzekli się wszelkich wpływów na tego rządu zamierzenia. Owszem obiecali mu poparcie „takie samo, jakie zapewnili Herriotowi". Przypuszczać nawet należy, że będzie ono jeszcze cieplejsze: w gabinecie Boncoura znajduje się kilku najbliższych przyjaciół politycznych Bluma. Boncour, czyniąc wzamian za to socjalistom pewne obietnice, okazał się jednak politykiem ostrożnym i dobrze znającym nastroje, panujące w społeczeństwie i dlatego w obietnicach tych nie poszedł zadaleko. W ważnej sprawie zrównoważenia budżetu, zrezygnował z obniżeń pensyi urzędniczych, które chciał przeprowadzić gabinet poprzedni i zapowiedział w miejsce tego „żądanie ofiar od obywateli Francji wszystkich kategoryj" — czyli chęć zrównoważenia budżetu przy pomocy nowych podatków. W tym względzie uległ socjalistom.

Co się tyczy spraw zagranicznych, to najważniejszem jest pytanie, jakie stanowisko zajmie nowy gabinet wobec problematu długów wojennych. W tym kierunku nowy premjer nie miał jeszcze czasu i sposobności poglądy swe sprecyzować i ujawnić. Należy przypuszczać, że żywi on nadzieję, iż uda mu się przekonać Izbę o konieczności zmiany poprzedniej uchwały. Duże możliwości otwierają mu wiadomości nadchodzące z Ameryki, według których Hoover i większość Kongresu skłania się do kompromisu z Francją w tej formie, że Francja zapłaci wprawdzie ratę grudniową, ale pod warunkiem poddania ścisłej rewizji całego zagadnienia spłaty długów. Właściwie od tej sprawy zależy dalsze istnienie nowego gabinetu. Bo jeżeli Izba obstawać będzie przy swej uchwale, rząd Boncoura też będzie musiał ustąpić. Rzeczy potoczą się wtedy zupełnie odmiennemi, nowemi koleiami.

Co się tyczy sprawy stosunku Francji do Niemiec, a więc w pierwszym rzędzie sprawy niemieckiego postulatu równości zbrojeń, to sam Paul Boncour oświadczył onegdaj wyraźnie, że będzie w dalszym ciągu kontynuował swą politykę rozbrojeniową, uwarunkowaną bezpieczeństwem. W gabinecie jego znalazła się grupa, która była do niedawna za najdalej idącem porozumieniem z Niemcami za wszelką cenę. Ostatnie jednak wypadki w Niemczech ostudziły chyba jej zapał i przekonały ją, że nie ma ona wzajemności w społeczeństwie niemieckiem. W Niemczech zapanował dziś „puczacyzm", a ten jest nietylko antypolskim, ale taksamo i antyfrancuskim. Niemcy zresztą nie okazują wcale zadowolenia z nowego rządu francuskiego. Zdają sobie sprawę z tego, że nie nadeszła jeszcze dla nich tak radośnie oczekiwana doba nowych eksperymentów w polityce zagranicznej Francji. Prasa niemiecka wypomina Boncourowi, że w Genewie tak zacięcie bronił francuskiej tezy bezpieczeństwa i stawał zawsze na drodze „naturalnego rozwoju kwestji rozbrojeniowej". Z tego też względu liczą się w Niemczech z trudnościami w ciągu dalszego przebiegu konferencji rozbrojeniowej. I mają poniekąd słuszność. O tyle jednak, o ile sami nie zejdą wreszcie z drogi uporu i zaślepienia. Bo Paul Boncour nietylko nie jest nowicjuszem w tych sprawach, ale przeciwnie, rozporządza znakomitem doświadczeniem, zdobytem na placówce tak doskonale obserwacyjnej, jak genewska. Pozatem i w samem łonie radicaux-socialistes nie zbywa na ludziach poważnych i wytrawnych. A zresztą i Herriot, chociaż procul negotiis, również nie założy bezczynnie rąk.

Z punktu widzenia polskiego zwracamy przedewszystkiem uwagę na osobę premjera. Wiemy zaś o nim, że już niejednokrotnie manifestował swą przyjaźń dla Polski. Pozatem cała jego działalność na terenie Ligi Narodów daje nam aż nadto dostateczną gwarancję, że i nowy rząd francuski kierować się będzie w swej polityce europejskiej względami pokoju, opartego na bezpieczeństwie. A zresztą przymierze i przyjaźń francusko-polska w dzisiejszem stadjum swego istnienia stoją ponad ludźmi będącymi u steru rządu, ponad takiemi czy innemi czasowemi tendencjami. Przymierze to i ta przyjaźń są czemś, co siła konieczności zcementowało trwale na zawsze oba państwa i narody.

Jak Roosevelt zamierza rozwiązać sprawę długów wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Z Londynu donoszą: Prezydent Hoover zamierza mianować w bieżącym tygodniu członków komisji długów, zapowiedzianej w ostatniem swem orędziu. Czy prace te doprowadzą do konkretnego wyniku, trudno dziś przewidzieć.

Otoczenie prezydenta Roosevelta zapewnia, że Roosevelt, po objęciu urzędowania w dniu 4 marca, wprowadzi w życie własny projekt uregulowania sprawy długów. Roosevelt podobno jest przeciwny rozpatrywaniu sprawy długów przez światową konferencję gospodarczą, i dowodzi, że Stany Zjednoczone osiągną większe korzyści, prowadząc rokowania z poszczególnymi dłużnikami. Możliwe, że Owen Young otrzyma od Roosevelta pełnomocnictwa dla prowadzenia rokowań z dłużnikami.

Oczywiście Roosevelt zamierza związać sprawę długów ze sprawami handlowemi w myśl znanej tezy amerykańskiej, że redukcja długów może nastąpić tylko wtedy, jeżeli kraje dłużnicze udzielą na towary amerykańskie zniżki ceł.

Prez. Hoover odbył wczoraj konferencję z ministrami spraw zagranicznych i skarbu. Omawiane były kandydatury członków przyszłej komisji długów. Do tej komisji wejść mają przedstawiciele demokratów i republikanów.

„Na pełnych wodach ogólnej rewizji"

Berlin, 21 grudnia. Uwagę kół politycznych zwrócił artykuł umieszczony w „Bremer Nachrichten", wedle którego sprawa równouprawnienia posunęła się już tak daleko, że Niemcy znajdują się na pełnych wodach ogólnej rewizji.

Wobec tego Niemcy nie powinny ograniczać się do poszczególnych zagadnień, lecz na każdą tezę francuską o bezpieczeństwie odpowiedzieć nowem żądaniem w sprawie zbrojenia. (PAT)

Walka z sabotażem chłopskim w ZSSR

Moskwa, 21 grudnia. Sabotaż „chlebozagotowki" w okręgu uralskim i syberyjskim spotkał się z ostremi represjami wobec 25 sowhozów. Wielu dyrektorów tych instytucyj zostało aresztowanych. W 82 rejonach (powiatach) na Ukrainie zakazano sprzedaży towarów przemysłowych. Wyznaczono specjalne komisje robotnicze, których zadaniem jest wykrywanie zboża, powtórne jego młócenie i przewiewanie plew. (PAT)

Moskwa, 21 grudnia. Ogłoszony tu został dekret, wprowadzający przymusową dostawę produktów mlecznych, na wzór przymusowej dostawy zboża i mięsa. Wyznaczone kontyngenty są bardzo wysokie i wynoszą od 50 do 280 litrów mleka od krowy rocznie, w zależności od okręgu oraz charakteru klasowego dostawcy.

Kontyngenty wyznaczone na gospodarstwa indywidualne są wyższe o 50 prc. od kontyngentów dla kolektywów rolnych. (PAT)

Z żałobnej karty.

Ś. p. prof. Karol Stryjeński.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. (G.) Z Krakowa donoszą. Dziś w nocy wskutek zapalenia opon mózgowych zmarł w Krakowie ś. p. Karol Stryjeński, profesor Akademii Sztuk Pięknych i znany malarz.

Ś. p. Stryjeński przed sześciu tygodniami uległ atakowi spowodowanemu zapaleniem open mózgowych. Po ataku tym nastąpił paraliż lewej nogi i lewej ręki oraz utrata mowy. Stan zdrowia K. Stryjeńskiego poprawił się później, jednak nie na długo. Wskutek ponownego ataku, jaki nastąpił dzisiejszej nocy, K. Stryjeński zakończył życie.

Ś. p. Stryjeński był mężem znanej artystki Zofji Stryjeńskiej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek.

* * *

Śp. prof. Karol Stryjeński urodził się w Krakowie w r. 1887. Po ukończeniu studjów wyższych w Zurychu i Paryżu, osiadł w Krakowie, gdzie pracował w biurze architektonicznem Magistratu i brał żywy udział w ruchu artystycznym miasta.

Zaślubił znaną malarkę Zofję z Lubieńskich.

W r. 1914 wstąpił do Legjonów, jednakże z powodu choroby powrócił wkrótce do Krakowa. Tu pracuje w dalszym ciągu w dziedzinie sztuki stosowanej, prowadząc założone przez siebie „Warsztaty Krakowskie". Bierze żywy udział w wystawie międzynarodowej sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925.

W r. 1927 zostaje powołany do Akademji Sztuk Pięknych, gdzie do ostatniej chwili wykłada architekturę i rzeźbę monumentalną. Od r. 1930 ś. p. prof. Stryjeński był członkiem zarządu a wreszcie dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki, który swój rozwój w dużej mierze jemu zawdzięcza.

Zostawił wiele pięknych dzieł, jak niezrealizowany dotychczas plan regulacji Zakopanego, mauzoleum Kasprowicza, wiele domów mieszkalnych i t. p. Interesował się również sportowa architektura górską i według jego planów wybudowano kilka schronisk. Ostatniem ukochanem dziełem jego życia był pawilon Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, wykonany tylko częściowo. (PAT)

Kuchciak i 18 jego towarzyszy

staną przed sądem doraźnym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Z Łodzi donoszą o nowych szczegółach sprawy Romana Kuchciaka, który, jak wiadomo, podłożył bomby pod gmach Województwa w Łodzi.

Kuchciak po ukończeniu służby wojskowej wstąpił do „Rozwoju" i do stronnictwa NPR. W r. 1925 został sekretarzem partji NPR. Wskutek jego intryg nastąpił rozłam w tej partji. Gdy w r. 1928 wybuchł wielki strajk w Łodzi, Kuchciak postarał się o to, że organizacje sowieckie przesłały do Łodzi 10.000 dolarów dla Związku włókniarzy z NPR.

Kuchciak jest typem awanturnika i karjerowicza politycznego.

Ostatnio między nim a jego towarzyszami partyjnymi przyszło do ostrego starcia. Kuchciak zażądał od zarządu większej sumy pieniężnej za to, że z narażeniem życia podłożył bomby pod Województwo.

W mieszkaniu jego z[illegible]ono wielki zapas ulotek, [illegible]ych w związku z zamachem bombowym. Ulotki nawoływały bezrobotnych do demonstracyi. Początkowo nie przyznawał się do winy, dopiero wzięty w ogień krzyżowych pytań, podał szczegóły zamachu i wymienił swych wspólników.

Kuchciak i 18 jego towarzyszy staną wkrótce przed sądem doraźnym.

Fiasko wiecu Stron. Nar. w Tarnopolu

Tarnopol, 21 grudnia. (Tel. wł.) Stronnictwo Narodowe zwołało na dziś 21 bm. o godz. 12 w poł. wiec w Tarnopolu. Na wiec ten miał przybyć ze Lwowa sen. Głąbiński, jednakże nie przyjechał, natomiast przybyli posłowie z innych stron Polski, głównie z Ziemi Podlaskiej. Na wiecu zjawili się liczni członkowie BBWR w zamiarze przeprowadzenia rzeczowej dyskusji. Gdy po przemówieniach posłów Str. Nar. wystąpili mówcy, którzy zaczęli rzeczowo odpowiadać na zarzuty posłów Str. Nar., bojówka endecka wszczęła tumult. Wiec został zakończony odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" przez większość zebranych. Rezolucji, wysuniętej przez posłów Str. Nar., nie uchwalono.

Zebranie właścicieli nowych domów we Lwowie

celem omówienia spraw, związanych ze spłatą pożyczek hipotecznych.

Dowiadujemy się, że we wtorek 27 b. m. w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się pierwsze zebranie Komitetu właścicieli nowych domów we Lwowie. Na zebraniu omówiony będzie plan akcji w sprawie ulg dla właścicieli nowych realności odnośnie spłaty pożyczek hipotecznych.

Jak wiadomo Bank Gospodarstwa Krajowego zastosuje w najbliższym czasie szereg ulg dla tych dłużników, którzy budowali z kredytów tego banku w okresie najwyższej konjunktury. Obecnie właściciele nowych domów, którzy korzystali z kredytów Kas Oszczędności zamierzają prowadzić akcję w kierunku analogicznych ulg.

Komitet właścicieli nowych domów na zebraniu w Izbie przemysłowo-handlowej postawi postulat odłożenia spłaty kapitału z pożyczek budowlanych na trzy lata, zażąda zwaloryzowania zaległych rat bez odsetek karnych, a wreszcie wystąpi z propozycją obniżenia oprocentowania na 3—4 proc. wraz z amortyzacją.

Należy wyjaśnić, że specjalnie na terenie Małopolski Wschodniej właściciele nowych budynków ponieśli bardzo poważne straty na rzecz lokatorów, wiele mieszkań stoi pusto bez zainteresowania lokatorów, cały szereg realności budowanych na warunkach spółdzielczych znajduje się w stanie licytacji — bez nabywców.

Świętokradztwo w Drohobyczu.

Borysław, 21 grudnia. Nieznany sprawca zakradł się do kościoła rzym sko-katolickiego w Drohobyczu, gdzie z rozbitej skarbonki zabrał całą gotówkę oraz zerwał z ołtarza Matki Boskiej kilka sznurów pereł. (PAT)

—o—

Pracownicy młodociani w przemyśle poligraficznym.

Warszawa, 21 grudnia. Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Minister Przemysłu i Handlu wydał rozporządzenie w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym.

W dziale drukarskim stosunek procentowy dla zecerni nie może przekraczać 2 proc., dla maszynowni 7 proc., w dziale litograficznym dla rysowników nie może przekraczać 2 procent, dla maszynowni 100 proc., z tem jednak, że na każdą maszynę litograficzną nie może wypadać więcej niż jeden młodociany. W dziale chemigraficznym ten stosunek nie może przekraczać 10 proc. Rozporządzenie to nie dotyczy uczniów przemysłowych zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę. Rozporządzenie wchodzi w życie 21 marca 1933.

Szpieg i bigamista Tadeusz Rowiński

stanie ponownie przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (Sz.) Wyrokiem Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 4 listopada br. skazany został na 4 lata więzienia Józef Tadeusz Rudnicki vel Rowiński, oskarżony o szpiegostwo. Rozpoczął on akcję szpiegowską w r. 1928, dostarczając emisarjuszom państwa ościennego wiadomości dotyczących aparatu mobilizacyjnego. Ustalono, że Rowiński był również poligamistą, czterokrotnie bowiem żenił się i porzucał żony dla zawarcia nowego małżeństwa. Sensację w czasie rozprawy budził fakt, że Rowiński zgłosił się do policji i sam złożył oskarżenie przeciw sobie, przyznając się do szpiegostwa. Śledztwo stwierdziło, że obszerne zeznanie oskarżonego, jest w każdym szczególe zgodne z istotnemi faktami. Proces ówczesny toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Obecnie wyszły na jaw nowe okoliczności działalności szpiegowskiej Rowińskiego, które dotychczas nie były przedmiotem śledztwa. Wobec tego Rowiński stanie ponownie przed Sądem karnym.

Trzy wyroki śmierci.

Rybnik, 21 grudnia. Przeprowadzona w dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym w Rybniku rozprawa przeciw Emilowi Adamczykowi, Janowi Kubli i Lucjanowi Solichowi oskarżonym o napad rabunkowy zakończyła się wyrokiem skazującym wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Solichowi ze względu na młody wiek zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. (PAT)

—o—

Za ratowanie ginących.

Warszawa, 20 grudnia. Minister spraw wewn. nadał medal za ratowanie ginących: Franciszkowi Piotrowskiemu, majstrowi murarskiemu z Tomaszowa Mazowieckiego za wyratowanie z narażeniem własnego życia 2 osób, zasypanych ziemią przy budowie studni. (PAT)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Gdańsk zgłosił odwołanie od decyzji W. Komisarza L. N.

Gdańsk, 21 grudnia. Senat Gdański złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odwołanie od wydanej przez niego w dniu 20 ub. m. decyzji w sprawie kontyngentów i obrotu uszlachetniającego.

—o—

W paru wierszach.

Znamienna uchwała parlamentu łotewskiego. Z Rygi donoszą: Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o niekaralności za przerwanie ciąży w wypadku, jeśliby to miało zagrażać życiu matki lub dziecka. (PAT)

Po zamachach na sklepy w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Dochodzenia policyjne stwierdziły, że rurki szklane, używane przez narodowych socjalistów do wywołania zamętu i zaburzeń w domach towarowych, zawierały roztwór kwasu bromowego i były sprowadzone z Niemiec, gdzie używano również podobnych środków w czasie demonstracyj w domach towarowych. Obecnie przebywa w aresztach wiedeńskich 14 osób, wmieszanych w tę sprawę. (PAT)

Trzęsienie ziemi w Stanach Zjednoczonych. W stanie Nevada odczuto silne wstrząsy podziemne. Są to najsilniejsze wstrząsy, jakie się dały odczuć od roku 1925. (PAT)

Powódź w Pirenejach. Poziom wody rzek we wschodnich Pirenejach stale wzrasta, aczkolwiek obecnie w tempie powolniejszem. Szkody, wyrządzone przez powódź, są znaczne.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 grudnia br.: Rano chmurno i mglisto, w dzień rozpogodzenie. Po lekkich nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 21 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 743.20, temperatura —0.1, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 742.78, temperatura + 3.5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 741.87, temperatura —1.2.

Szereg znanych przyjaciół Polski

w nowym gabinecie belgijskim.

Warszawa, 21 grudnia. Nowy gabinet belgijski nazwany został „Wielkim gabinetem“ ze względu na wejście do niego najwybitniejszych mężów Belgji.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie osoba ministra wojny Deveze szefa partji liberalnej. Deveze w r. 1920 zwalczał rząd socjalistyczny, pozostający pod wpływem Vanderveldego za to, że ten nie zgodził się na przepuszczenie do Polski amunicji w chwili, gdy bolszewicy szli na Warszawę.

Wkrótce potem rząd ten został obalony i Deveze otrzymawszy tekę ministra wojny, wydał natychmiast rozkaz przesłania Polsce amunicji.

Gabinet belgijski obok osoby Deveze'a posiada cały szereg osobistości które przy każdej sposobności manifestują swą sympatję dla Polski, mianowicie Jansona, ministra sprawiedliwości, Cartona de Viarda, ministra higieny, Lippensa, ministra oświaty publ. oraz Forthommea, ministra komunikacji. (PAT)

Niemcy przyznają się do winy

Bruksela, 21 grudnia. Prasa belgijska podaje z Berlina sensacyjną wiadomość, że organ kanclerza Schleichera „Deutsche Allgemeine Zeitung“ publikuje artykuł o tem, że Belgja nie ponosi odpowiedzialności za ubiegłą wojnę, gdyż jej terytorjum zostało okupowane a neutralność naruszona.

W związku z tem wszystkie dowody niemieckie mające stwierdzić, że ultimatum Bethmanna Hollwega było usprawiedliwione, zostało przez nacjonalistyczny organ niemiecki obalone.

—o—

Ograniczenie ruchu kolejowego w czasie świąt.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (Sz.) Ministerstwo Komunikacji poleciło wszystkim Dyrekcjom kolejowym ograniczenie ruchu kolejowego w czasie świąt, celem umożliwienia odpoczynku świątecznego drużynom konduktorskim i parowozowym. Ograniczenie ruchu towarowego będzie miało miejsce w okresie od godziny 16 dnia 24 bm. do godziny 18 dnia 26 bm. W czasie tym przyjmowane będą tylko przesyłki pilne i artykuły łatwo psujące się.

Jednocześnie wydane będą zarządzenia celem zabezpieczenia od kradzieży transportów zatrzymanych w drodze.

Polska dostawia szyny dla Brazylji.

Warszawa, 21 grudnia. Na ogłoszonym ostatnio przetargu przez koleje brazylijskie, huty polskie otrzymały zamówienia na dostawę 14.000 tonn szyn. Dostawa ta opiera się na zasadzie kompensacji w handlu towarowym między Polską a Brazylją. (PAT)

Strajk włoski w „Polgum“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G.) W Syndykacie gumowym „Polgum“ trwa strajk włoski. Powodem strajku jest fakt, że w związku z wygaśnięciem umowy Syndykatu z urzędnikami, które nastąpić ma 1 marca, dyrekcja wymówiła jeszcze w październiku pracę urzędnikom. 40 proc. urzędników odchodzi już 1 stycznia, 30 proc. 1 lutego, a 30 proc. — 1 marca. W ciągu tych dwóch miesięcy syndykat likwiduje się ostatecznie. Pracownicy żądają zatrzymania wszystkich pracowników do 1 marca i nieobniżania pensyj. Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą pracownicy pozostawali w biurach.

Geologja polskich pól naftowych.

Nakładem firmy Ferdinand Enke w Stuttgarcie pojawiła się książka prof. Jana Nowaka pt. „Die Geologie der polnischen Erdölfelder“. Książka o 93 stronicach zawiera 40 rycin i jedną mapę. Tygodnik naukowy „Die Naturwissenschaften“ zamieszcza o pracy prof. Nowaka nader przychylną recenzję, wskazując na to, że daje ona objektywny i w wielu wypadkach całkiem nowy obraz zawikłanej struktury Karpat polskich. Najważniejszą częścią książki jest opis warstw, zawierających naftę, oraz poszczególnych jej łożysk, syntezą których daje całkiem nowy pogląd na powstawanie pól naftowych. (PAT)

TYDZIEŃ PRZEDŚWIĄTECZNY

Bieganina... Sprawunki... Gwałt i rwetes w domu.
Ryby, trunki, zabawki, bakalje... i ciasto...
Kogo prosić na wilję?... Co na gwiazdkę komu?...
Pełen takich kłopotów idzie człek na miasto...
Taki los już we święta — rzecz refleksji warta!
Powiedz z ręką na sercu, bez obłudy, śmiało,
Że będzie najrozumniej, — sprawa to otwarta —
Część pieniędzy na święta, a część do P. K. O.?

Okres feryj świątecznych

w pracach parlamentu i Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (Sz) Wczorajsze posiedzenie plenarne Senatu zamknęło faktycznie prace parlamentarne przed Bożem Narodzeniem. Prace w komisjach i na plenum parlamentu wznowione zostaną w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku.

Również w łonie Rządu wszystkie sprawy, które miały być załatwione przed świętami, zostały zakończone. Okres świąteczny w pracach Rządu rozpoczął się z chwilą wyjazdu Premjera Prystora na urlop wypoczynkowy na Wileńszczyznę. P. Premjera zastępuje Minister Skarbu prof. Zawadzki.

Jedynem ważniejszem zdarzeniem przed świętami będzie zapowiedziana na piątek uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i układu koncyljacyjnego, zawartych między Polską a ZSSR. Uroczystość ta odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Z ramienia Polski występować będzie Minister J. Beck, zaś z ramienia Rosji sowieckiej poseł sowiecki w Warszawie Antonow Owsiejenko. Dziś p. Minister Beck przyjął posła Antonowa Owsiejenkę, z którym, jak można przypuszczać, ustalił formę i szczegóły wymiany instrumentów ratyfikacyjnych.

Sowiety wzmagają swą akcję w Persji

Wiedeń, 21 grudnia. Donoszą z Londynu, że rosyjski syndykat naftowy postanowił rozszerzyć swą działalność w Persji, w związku z czem ma być rozszerzona sieć odziałów bankowych.

Na te cele przeznaczono kilka miljonów rubli w złocie. (PAT)

Komuniści niemieccy plądrują sklepy.

Berlin, 21 grudnia. Plądrowanie sklepów i demonstracje komunistyczne ponowiły się w ciągu ubiegłej doby w Berlinie i na prowincji. Do sklepów wchodziły grupy napastników przy pomocy rewolwerów terroryzowały personel sklepowy, poczem zabierały znaczne ilości towarów. Policja nie zdołała zatrzymać sprawców ani w jednym wypadku.

W kilku dzielnicach doszło do manifestacyj komunistycznych. Policja rozpędziła tłum używając pałek gumowych.

Do szczególnie ostrych zajść doszło w Kolonji, gdy pomimo interwencji policji wybito szyby w sklepach, zaś zamaskowani osobnicy uzbrojeni w rewolwery splądrowali szereg sklepów. Policja dokonała aresztowań w dzielnicach zamieszkanych przeważnie przez bezrobotnych. (PAT)

Z DNIA.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE STANÓW ZJ.

Warszawa, 21 grudnia. W siedzibie ambasady Stanów Zj. odbyło się wczoraj przyjęcie, wydane przez ambasadora p. Lammot-Belina, z okazji wręczenia listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzplitej. (PAT)

DYR. STARZYŃSKI NA URLOPIE.

Warszawa, 21 grudnia. W dniu dzisiejszym dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie wicedyrektor p. Orzechowski. (PAT)

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH

Warszawa, 21 grudnia. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 17 bm w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa wynosiła 198.272 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.596 osób. (PAT)

Pożegnanie wiceministra Starzyńskiego.

Warszawa, 21 grudnia. Dziś o godzinie 10-tej odbyło się w Ministerstwie Skarbu pożegnanie Wiceministra Starzyńskiego, który obejmuje stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do Wiceministra Starzyńskiego przemówił Minister Skarbu p. Zawadzki w imieniu urzędników, i wyraził żal z powodu opuszczenia przez p. Starzyńskiego stanowiska, podkreślając, iż przyszły historyk skarbowości polskiej, badający okres 1926 r. do 1932 stwierdzi, iż wiceminister Starzyński ma swoją kartę w tej historji, dzięki zasługom położonym dla rozwoju skarbowości polskiej.

Na szereg przemówień odpowiedział Wicemin. Starzyński, który dziękował Ministrowi Zawadzkiemu za tak dodatnią ocenę jego pracy, podkreślając, iż szczególniej ostatni okres uważa za wybitnie intensywny i owocny dzięki kierownictwu Ministra Zawadzkiego. W zakończeniu, Wiceminister Starzyński, zwracając się do Ministra Zawadzkiego, oświadczył, że starać się będzie na swym nowym posterunku, który pozostaje pod zwierzchnictwem kierownictwem Ministra Zawadzkiego, być mu równie pomocnym i nie zawieść okazanego mu zaufania. (PAT)

WICEPR. STARZYŃSKI NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Dziś przed południem P. Prezydent Rzplitej przyjął nowo mianowanego wiceprezesa B. G. K. p. wicemin. St. Starzyńskiego, który przedstawił się P. Prezydentowi na swem nowem stanowisku.

Pogrzeb ś. p. Dąbrowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Dziś o godz. 11 rano po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. Wojciecha Dąbrowskiego, dziennikarza i publicysty. Na uroczystość żałobną przybyli liczni przedstawiciele prasy z prezesem Związku wydawnictw Mrozowskim, wiceprezesem Związku Dziennikarzy Grossternem prezesem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Sciezyńskim na czele. Nad otwartą mogiłą na cmentarzu Powązkowskim przemówił prezes Ściezyński.

Wiceprezes Banku Gosp. Kraj. St. Starzyński.

Warszawa, 21 grudnia. Nowy wiceprezes Banku Gosp. Kraj. Stefan Starzyński urodził się w r. 1893. Po ukończeniu studjów uzyskał dyplom Wyższej Szkoły Handl. w Warszawie. Pracował w bankowości do wybuchu wojny i w tym czasie brał udział w Związku Strzeleckim. Był kilkakrotnie przez Rosjan więziony i skazany na twierdzę.

W r. 1914 wstąpił do służby jako szeregowiec.

Do pokoju ryskiego służył w wojsku, które opuścił w randze kapitana. Od r. 1921 do 1924 przebywał w Moskwie, biorąc udział w mieszanych komisjach polsko-sowieckich. Od r. 1924 pracuje w Min. Skarbu. W r. 1926 powołany zostaje do gabinetu premjera Bartla, wkrótce jednak wraca na stanowisko dyr. dep. ogólnego w Min. Skarbu. Od r. 1929 jest wiceministrem skarbu. W r. 1930 został wybrany do Sejmu z listy BBWR. Poza pracą zawodową trudni się też pracą publicystyczną.

WICEMIN. SZEMBEK U KRÓLA KAROLA.

Bukareszt. 21 grudnia. Poseł Rzplitej Szembek przyjęty na audjencji u króla Karola złożył mu listy odwoławcze. Następnie poseł Szembek złożył wizytę pożegnalną premjerowi Maniu.

—o—

Kto podłożył w Łodzi bomby pod Urząd Wojewódzki i Magistrat.

W związku z wykryciem sprawcy podrzucenia bomby pod Urząd Wojewódzki w Łodzi, PAT. podaje następujące dalsze szczegóły:

Władzom wiadome było, że w kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Gdańskiej grupują się przeważnie męty społeczne. Już w przeddzień wybuchu bomby, ujawniono zostały w Urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Matejki i w lokalach innych związków zawodowych odezwy nawołujące do demonstracyi w dniu 13 grudnia, o godz. 10 rano przed Urzędem Wojewódzkim i magistratem.

W wyniku dochodzeń został ujęty główny sprawca Roman Kuchciak, faktyczny kierownik kartelu ZZP. i NPR. prawicy, znany na gruncie łódzkim awanturnik.

Do winy przyznał się i ujawnił spólników. W związku z tem aresztowano 13 osób. (PAT)

Nowy dekret Hindenburga przywraca częściowo swobody obywatelskie.

Berlin. 21 grudnia. Ogłoszony został 20 bm. dekret prezydenta Rzeszy uchylający dotychczasowe rozporządzenie nadzwyczajne przeciwko terrorowi i wykroczeniom politycznym.

Nowy dekret pod nazwą „rozporządzenie prezydenta Rzeszy o utrzymaniu pokoju wewnętrznego" przywraca częściowo swobody obywatelskie w szczególności wolność zgromadzeń i wolność prasy. Uchylona została również ustawa o ochronie republiki, z której tylko pewne postanowienia weszły do dekretu. Zniesione zostały sądy nadzwyczajne. Wzmocniono ochronę osoby prezydenta Rzeszy. Po licji przysługiwać będzie w przyszłości prawo kontrolowania zgromadzeń publicznych. (PAT)

* * *

Berlin. 20 grudnia. Rada Państwa uchwaliła 41 głosami przeciwko 19 nie wnosić protestu przeciwko przyjęciu przez Reichstag projektowi ustawy amnestyjnej. (PAT)

SKŁADAJCIE DATKI!
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Separatystyczne wywody p. Korfantego na posiedzeniu sejmu śląskiego.

Katowice. 21 grudnia. Wtorkowe posiedzenie Sejmu Śląskiego wypełniła dyskusja nad wniesionym świeżo przez Radę Wojewódzką projektem ustawy ustrojowej.

Poważną deklarację precyzującą stanowisko stronnictwa prorządowego złożył pos. Witczak, reprezentant Klubu N. Ch. Z. P. Oświadczył on że Klub prorządowy będący zwolennikiem autonomji gospodarczej i kulturalnej walczyć będzie nadal o ścisłe zespolenie Śląska z Rzplitą.

Przedstawiciel klubu niemieckiego dr. Pant wypowiedział się zdecydowanie negatywnie przeciwko projektowi ustawy, domagając się najszerszej autonomji.

Pos. Kempka z Nar. Partji Robotniczej nieoczekiwanie wystąpił z niesłychanem twierdzeniem, że nie konstytucja Rzplitej jest gwarantem pracy ludu śląskiego, lecz przedewszystkiem statut organiczny. Mówca twierdzi, że w chwili ustalania statutu, mając do Polski zaufanie, nie zastrzeżono ludowi śląskiemu szeregu ważnych gwarancyj. Poseł podniósł że projekty zamierzały słusznie Śląskowi nadać pierwotnie charakter państwa związkowego, a później zgodziły się na coś pośredniego między prowincją polską a państwem związkowem. W ten sposób powstała autonomja Śląska itd.

Dalszy mówca pos. Korfanty (Ch. D.) stwierdzając, że suwerennej władzy państwowej nie zamierza ograniczać, ostro wystąpił przeciw projektowi Rady wojewódzkiej, popierając w całości separatystyczne wywody pos. Kempki przeciw omnipotencji państwowej.

Oba przemówienia pos. Kempki i Korfantego popierające postulaty klubu niemieckiego, wywołały zrozumiałe oburzenie i niesmak, tembardziej, że zwłaszcza pos. Kempka w r. 1924 w tym samym Sejmie śląskim wygłosił ostre przemówienie za zniesieniem autonomii Śląska, wyzyskane już wtedy przez klub niemiecki dla celów demagogicznych. (PAT)

—o—

Z kron.ki wypadków.

Lwów, 21 grudnia.

Zemsta rywalki. Wczoraj doniosła policji pielęgniarka Szpitala Powszechnego, Marja Dzendzeluk, że podczas dyżuru przy chorych jej koleżanka po fachu, Emilja Chlipko oblała ją kwasem solnym. Powodem zajścia była zazdrość na tle erotycznem.

Autobus rozbija tramwaj. Wczoraj wieczorem, na rogu ulic: Leona Sapiehy i Kopernika pędzący autobus LW. 9120 wpadł na tramwaj „jedynkę" nr. 118, prowadzony przez motorowego Jana Kozłowskiego. W zderzeniu, jakie nastąpiło, tramwaj został poważnie uszkodzony. Szofer autobusu Kazimierz Górski został aresztowany.

Zaczadzenie rodziny na Lewandówce. Wczorajszej nocy na Lewandówce, w mieszkaniu przy ul. Kościuszki 8 uległy zaczadzeniu trzy kobiety: Zofja i Irena Derkacz, oraz Anna Łoteczko. Pierwsza z nich uległa nawet bardzo poważnemu zatruciu. Ofiarami własnej nieostrożności zajęło się pogotowie ratunkowe.

—o—

Dyskusja nad expose p. Premjera na plenum Senatu.

Warszawa. 21 grudnia. Otwierając posiedzenie Senatu, Marsz. Raczkiewicz odczytał utrzymaną w serdecznym tonie depeszę od Senatu Jugosławji, wystosowaną z okazji ratyfikowania przez senat umowy z Polską, dotyczącej stosunków naukowych i kulturalnych.

Następnie Marszałek odczytał wyrok sądu honorowego w sprawie zarzutów podniesionych przez sen. Pawelca (BBWR.), przeciwko członkom klubu niemieckiego senatorom Pantowi i Uttcie. Wyrok ten opiewa, że dowód prawdy prowadzony przez sen. Pawelca w stosunku do sen. Panta zupełnie się udał, albowiem Volksbund, w którym sen. Pant odgrywa poważną rolę, otrzymywał subwencje od politycznych organizacyj znajdujących się poza granicami kraju, w W stosunku do sen. Utty dowód prawdy nie udał się, jednakże sąd nie widzi powodu do uznania winy sen. Pawelca ze względu na brak subjektywnego zawinienia.

Po przyjęciu projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych w formie proponowanej przez Sejm, Izba przystąpiła do dyskusji nad expose Premjera Prystora.

Sen. Ewert (BBWR.) twierdził, że najważniejszą obecnie rzeczą jest rozbudowa wewnętrznych rynków zbytu. Mówca występuje przeciwko metodom niektórych karteli w utrzymywaniu sztywnych cen. Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) imputował rządowi rzekome tendencje opanowywania życia gospodarczego dla celów partyjnych. Senatorka Kluszyńska (PPS) opisywała ciężkie położenie robotników i twierdziła, że kryzys w Polsce będzie się dalej pogłębiał. Sen. Iwanowski (BBWR.) stwierdził wzrost oszczędności mimo okresu kryzysowego.

Sen. Janta Połczyński omawiając zagadnienie cen, wyraża nadzieję, że inne postulaty rolnictwa będą zrealizowane.

Sen. Thullie z Chrz. D. Małop. Wsch. domaga się wydania ustawy kartelowej dającej rządowi stanowczy wpływ na ceny wyrobów przemysłu kartelowego i zgłasza odpowiednią rezolucję.

Sen. Makuch (Klub Ukr.) domaga się parcelacji większej własności bez odszkodowania, rozwiązania karteli, obniżenia opłat stemplowych itd.

Sen. Targowski (BBWR.) zaznacza, że wprowadzenie tych wniosków w życie prowadziłoby do rozwiązania państwa jako instytucji.

W głosowaniu odrzucono rezolucję sen. Thulliego.

—o—

Kronika telegraficzna.

Antyjugosłowiańskie demonstracje we Włoszech. „Messagero" donosi o manifestacjach studentów i byłych ochotników wojennych, jakie miały miejsce w Ankonie w związku z incydentem w Palato w Dalmacji. Pochód manifestantów udał się w kierunku portu, gdzie stały dwa parowce jugosłowiańskie, ale został rozprószony przez policję. (PAT)

Zamach samobójczy syna Oskara Straussa. W jednym z hoteli w Monte Carlo usiłował popełnić samobójstwo 22 letni Erwin Strauss, syn sławnego kompozytora Oskara Straussa, który zażył znaczną ilość jakiegoś środka nasennego. Stan jego jest bardzo ciężki. (PAT)

Żył 9 dni z przestrzelonym mózgiem? Z Durbanu (Natal — Afryka Południowa) donoszą: Zdarzył się tu ciekawy wypadek. Krajowiec z przestrzelonym na wylot mózgiem żył 9 dni w miejscowym szpitalu i nawet był zdolny do dania informacyi sędziemu śledczemu. (PAT)

Stan oblężenia w Argentynie. Z Buenos Aires donoszą: Rząd ogłosił stan oblężenia na całem terytorjum republiki. (PAT)

W 10-tą rocznicę zgonu ks. arcybiskupa Bilczewskiego

Z inicjatywy Związku Katolickich Towarzystw Dobroczynnych podjęto myśl obchodu 10 rocznicy zgonu ś. p. księdza arcybiskupa Bilczewskiego. Obchód ma się odbyć 20 marca 1933 a już obecnie odnośne organizacje czynią przygotowania. Wczoraj odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów wyżej wymienionych towarzystw, któremu przewodniczył radca województwa p. Danielec jako prezes wymienionego Związku. Uchwalono jednogłośnie urządzić w dniu 20-go marca 1933 uroczyste nabożeństwo w katedrze, pochód na grób ś. p. ks. arcybiskupa na cmentarzu Janowskim, a następnie urządzić wieczorem Akademję. Na tej akademji wśród przemówień będą dwa: jedno wygłoszone przez osobę świecką, drugie przez duchowną. Przemówi przedstawiciel robotników, a zakończy przemówienia ksiądz arcybiskup Twardowski. Uchwalono zaprosić do wygłoszenia przemówień księdza arcybiskupa Teodorowicza i prof. hr. Pinińskiego.

Obchody odbędą się również w innych miastach diecezji. Postanowiono zwrócić się też do generalnego wikarjusza Bukowiny ks. infuł. Grabowskiego w Czerniowcach i do Macierzy Polskiej na Bukowinie aby tam urządzić podobne obchody. Należy przypomnieć, że za życia ś. p. ks. arcyb. Bilczewskiego, Bukowina należała do diecezji lwowskiej, ks. arcyb. Bilczewski zaś otaczał tę część specjalną opieką, broniąc ją przed wynarodowieniem.

Wybrano komitet, do którego weszli pp. Prezes Danielec, ks. prałat Dziurzyński, ks. prał. Warszylewicz, p. Rudnicka, Gołuchowska, Kadyowa, Gaudjowa, Łukasiewiczowa, Skwarczyński, Fida, Wrabec, Popowicz i Żeleski.

CHINY — JAPONJA — U. S. A:

ZWYCIĘSTWO DEMOKRATÓW W STANACH ZJEDNOCZ. A SPRAWY DALEKIEGO WSCHODU.

Wybór Roosevelt'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie miał daleko idące skutki polityczne na Dalekim Wschodzie. Cała dotychczasowa gra polityczna chińska i japońska ulegnie gruntownej zmianie i na szachownicy dyplomatycznej nastąpią przesunięcia i posunięcia, które nadadzą grze zupełnie inny charakter i obrót. Europę interesowały wybory prezydenta w U. S. A. głównie ze względu na własne interesy: eksport do Stanów, kwestję długów wojennych, stosunek Białego Domu do Ligi Narodów etc. etc. Tymczasem, jak się okazuje z prasy japońskiej, zwycięstwo demokratów w USA. pociągnie za sobą daleko idące skutki dla Japonji i dla Chin.

Wielki dziennik polityczny, wychodzący w największem centrum przemysłowem Japonji — w Osaka, „Osaka Mainichi", pisze a propos obioru Roosevelt'a, co następuje:

„Polityka antyjapońska, uprawiana oficjalnie przez rząd nankiński jest w rzeczywistości bardzo daleka od istotnych planów i zamierzeń generalnego sztabu chińskiego.

Upadek prezydenta Hoover'a poprzedza likwidację polityki antyjapońskiej Stimsona, na którą liczyły Chiny, zamierzając podjąć akcję wojenną przeciw Japonji z pomocą moralną dziewięciu mocarstw. Teraz, gdy znikła nadzieja wciągnięcia Stanów Zjednoczonych, jako swojego protektora, w grę antyjapońską, Chiny pragną wycofać się ostatecznie z pozycji dotychczasowej i zlikwidować swą akcję przeciwko Japonji. Przeciwnie, Chiny pragną dojść teraz jak najprędzej do porozumienia z Japonją i szukają tylko okazji, by móc w sposób dyplomatyczny, bez narażenia swego prestige'u nawiązać stosunki przyjacielskie. Zresztą rząd centralny w Nankinie ma i inne jeszcze powody natury wewnętrznej, które go zmuszają do jak najrychlejszej decyzji w tym kierunku: dąży on do zapobieżenia rozłamowi w łonie gabinetu na tle istniejącego nieporozumienia między Chang-Kai-Chekiem a ministrami. Pozatem konieczność pacyfikacji stosunków wewnętrznych zmusza tenże rząd do załatania w ten czy w inny sposób nieporozumień i waśni między członkami gabinetu.

Upadek Hoover'a i Stimson'a w U. S. A. zmienia do gruntu sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo demokratów amerykańskich likwiduje naprężenie, istniejące między Japonją i Chinami i usuwa na dalszy plan groźbę wybuchu wojny między temi państwami. Atakowany z dwóch stron u siebie w domu, rząd nankiński musi dążyć za wszelką cenę do nawiązania przyjaznych stosunków z Japonją, aby uratować siebie samego".

Tak brzmi djagnoza i prognoza postawiona przez pismo japońskie, orjentujące się dobrze w sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie i reprezentujące interesy przemysłu japońskiego. Perspektywy, które odsłania artykuł „Osaka Mainichi", są zapowiedzią uspokojenia nad brzegami Pacyfiku, gdyż bez poparcia USA. Chiny nie mogą się odważyć na żadną politykę agresywną wobec Japonji, inne zaś mocarstwa nie zechcą angażować się w jakąś akcję samodzielną przeciw Japonji, nawet taką, której punktem wyjścia i podłożem byłaby rezolucja Ligi Narodów, ewentualnie komisji Lytton'a. **E. R.**

Polska między komunizmem a germanizmem.

Z DYSKUSJI W KLUBIE BBWR. W KROŚNIE.

Założony niedawno Klub towarzyski BBWR. w Krośnie rozwija się nad zwyczaj pomyślnie. Członkowie bardzo chętnie wyzyskują każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę, aby zaglądnąć do sympatycznego lokalu. Obficie zaopatrzona Czytelnia pobudza do żywej dyskusji na aktualne tematy.

W rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej śp. Gabrjela Narutowicza zamówił Klub uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, a na sobotniem zebraniu uczcił jego pamięć wysłuchaniem żałobnego przemówienia i minutą milczenia.

W tęże sobotę wygłosił dyr. Seminarjum Żeńskiego i wiceprezes miejscowego Koła BBWR p. Kardasz prelekcję na temat „Polska między komunizmem a germanizmem". Prelegent wyszedł z założenia, że komunizm jest największym przewrotem, jaki ludzkość przeżyła od czasów chrześcijaństwa, starał się wgłębić w istotę tego zjawiska, opierając swe spostrzeżenia na autopsji i na dziełach rosyjskich myślicieli od Herzena aż do Berdjajewa. Cytując wyjątki i analizując typy stworzone przez Turgieniewa, Puszkina, Gonczarowa, Dostojewskiego, Tołstoja i innych, dochodził do wniosku, że w komuniźmie dzisiejszym tkwią bardzo silnie liczne pierwiastki pochodzenia czysto rosyjskiego. Komunizm rosyjski przygotowała właściwie inteligencja rosyjska, ta inteligencja, która kopnięta brutalnie przez dzisiejszych dyktatorów, zdala od ojczyzny musi się biernie przypatrywać wypadkom. Dusza rosyjska o niezmiernie szerokiej amplitudzie życia była w chwili wkroczenia bolszewizmu jeszcze w okresie dziecińs twa, w okresie średniowiecza, której nie przeorały ani humanizm, ani reformacja, ani nawet rewolucja francuska.

Obok pierwiastków rosyjskich tkwią jeszcze w komuniźmie ideje, zaczerpnięte z filozofji niemieckiego i francuskiego Oświecenia oraz pierwiastki judaistyczne. Ten konglomerat został znakomicie spreparowany do psychiki rosyjskiej i dlatego znalazł tam tak podatny grunt.

Wiara w specjalne posłannictwo narodu, wiara w potęgę liczebną, rezygnacja z indywidualnego sposobu myślenia, poddawanie się bezkrytyczne rozkazom tak zwanych nadludzi, specyficzny układ pojęć etycznych i płytkie korzenie religijnego odczuwania — są także do pewnego stopnia cechą germańskiej masy, wychowanej zresztą i przygotowanej do takiej mentalności przez Hegla, Feuerbacha, Nietschego i innych.

Dusza polska nie może się poddać ani jednemu ani drugiemu prądowi, gdyż jest zanadto krytyczna, zanadto indywidualna, zanadto etyczna, zbyt ludzka, ażeby się rzucić naoślep. Dusza polska wprawdzie przeżyła humanizm, reformację, rewolucję francuską i oświecenie, ale żadnemu prądowi nie oddała się zupełnie, bez pamięci. Zawsze umiała zdobyć się na pewien umiar, zachować własną indywidualność. Indywidualizm jest wprawdzie naszą słabością, przeszkadza nam w organizacji wewnętrznej, ale jest zarazem naszą siłą niespożytą. Geniusze wyrosłe na glebie naszego indywidualizmu — to ludzie o niezwykłej wartości moralnej, ludzie, którzy posiadają najwyższe i najcenniejsze cechy prawdziwej „humanitas", którzy nie umieją być niesprawiedliwymi wobec drugich. Ich płomienna wulkaniczna miłość wolności i swojej ojczyzny nie wpadała ani w jednostronność, ani fatalizm, ani w bezmyślną bezwzględność. Droga ich myśli i ich czynów nie krzyżowała się nigdy z drogami, któremi cała ludzkość zmierza do swego udoskonalenia.

Prelekcji wysłuchano z głęboką uwagą, poczem rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, którą ze względu na mnogość poruszonych problemów postanowiono wznowić na następnem posiedzeniu Klubu. **K.**

STEFAN KAWYN.

Powieść ponurych zdarzeń*).

Powieść Uniłowskiego „Wspólny pokój" powstała z ducha rewizjonizmu, z owego l'air du temps dni dzisiejszych, z ducha twórczego sceptycyzmu tak chwalebnego i pożądanego, jeśli idzie o rozwianie legendy, niebezpiecznego wroga wielkiej i żywej działalności ludzkiej. Tak widziana, powieść Uniłowskiego jest niewątpliwie przedsięwzięciem społecznie poważnem, choć skądinąd, mianowicie artystycznie, budzi wiele zastrzeżeń.

Legenda najmłodszej Polski literackiej powstała zbyt szybko, jeśli wogóle powstać miała. Chłodem dyplomacji i hierarchicznego szczeblowania zamroziła co gorętsze porywy i zapały twórcze. Najmłodszy pisarz, często autor unius libellae, staje się klasykiem, i syt powodzenia, próżniaczy w atmosferze kawiarnianych pochwał i bezmyślnego żywota cyganerji literackiej. W oparach alkoholu i w ekstrawaganckich pomysłach pijackich snobizuje się prostacko, bez stylu nawet cyganerji murger'owskiej, nie mówiąc już o artystycznie i społecznie wartościowych okazach życia literackiego, jak cyganerja Gautier'a, cyganerja warszawska z epoki paskiewiczowskiej lub krakowska z czasów „Zielonego balonika".

Jeżeli cyganerja Filleborna i Zmorskiego w Warszawie lat „czterdziestych" była dosłownie czynem na miarę historyczną, jeżeli znowu cyganerja krakowska Przybyszewskiego lub Boya była „najskwapliwszą rewindykacją prawa do śmiechu, do swobodnego spojrzenia na świat, zdjęciem żałoby", to jaki cel, jaką rację bytu ma współczesna polska (warszawska raczej) „cyganerja" „Ziemiańskiej-małej" czy Fukiera? Nawet, gdy wyjdziemy ze stanowiska cyganerji, jako formy pewnej zabawy artystycznej, to i w tym przypadku obserwator stwierdzi raczej ubóstwo inwencji artystycznej, zalewane morzem wódki, aniżeli stylową, twórczo pobudzającą artystyczną grę wyobraźni. Trzeba w tej atmosferze kawiarnianej zaaklimatyzować się należycie, albo zginąć na przedwczesny uwiąd.

Lucjan ginie, ale taki „Dziudzia", który — jak sam powiada — urodził się bez płuc, prosperuje świetnie. „My, niby ci najmłodsi, nie mamy nic, nie przedstawiamy sobą nic" — wyznaje w przebłyskach świadomości poeta Wermel. Ale w tej chwili pijacki humor szepce mu do ucha bolesny paradoks: „Może to i lepiej, że nasz kraj pozostał w tyle, kto wie, czy nie staniemy się nową Grecją w zmurszałej Europie!"

Jak zatem widać, przedsięwzięcie autorskie Uniłowskiego uzasadnione jest silnie od strony rzeczowej. Ukazanie w przekroju nicości naszego najmłodszego świata literackiego, uderzenie w patos tragiczny tak wyraźny w konstrukcji symbolicznej: wspólny pokój, to niby ojczyzna, kraj, który, wyrażając się potężnie, ciągle traci ludzi, pragnienie radykalnej zmiany na lepsze, by młodzież literacka nie zastygała dumnie w klasycyzmie jedynego tomiku, by żyła twórczo, by osiągała wyżyny — wszystkie te schematy treściowe powieści uderzają czytelnika prawdą i oczywistością, autora zaś stawiają na poziomie najbystrzejszych obserwatorów naszej smutnej racji stanu literackiego.

Jest tedy powieść Uniłowskiego wartościowym aktem publicystyki literackiej o podobnych zamierzeniach, jak wydana niedawno p. t. „Życie i praca pisarza polskiego" ankieta Zawodowego Związku Literatów Polskich w Warszawie. Gatunkowo jednak dwie te publikacje różnią się dość mocno: bo, jeżeli ankieta warszawska, konstatując niepomyślny stan literatury, akcentuje silniej złe gospodarcze warunki twórczości jako przyczynę zastoju twórczego pisarzy, to Uniłowski, przeciwnie, zła dopatruje się raczej w ich psychice, niezależnie od warunków zewnętrznych. Obserwacja tych ponurych zdarzeń Olimpu warszawskiego wprawia autora w stan wrzenia, rozpala go do białości, z prostej artystycznie drogi satyry obyczajowo-literackiej spędza go na kręte szlaki pamfletu, a nawet paszkwilu.

Pamflecistą trzeba się urodzić. To, co w literaturze francuskiej stworzył w tym zakresie Jules Valles lub Leon Daudet, a w naszej Adolf Nowaczyński, pozostanie zawsze klasycznym dowodem, że pamflet, a nawet paszkwil, jest robotą artystyczną, podobnie jak wiersz liryczny, że nie wystarcza zmienić prawdziwe nazwisko wyśmiewanej osoby, ale, że trzeba specjalnej konstrukcji kompozycyjnej, świetnego języka polemicznego, układającego się

*) Zbigniew Uniłowski: „Wspólny pokój", powieść. Warszawa. Wydawnictwo współczesne. (1932).

Wiadomości bieżące

22
grudnia
1932

Czwartek

Zenona m.
Jutro: Wiktorji p. m.
Wschód słońca 7·43
Zachód słońca 15·26

TEATR WIELKI.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Z małej chmury..." Abon. 4.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Z małej chmury..." Abon. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna. Abon. 5.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna. Abon. 5.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRÓW MIEJSKICH

od dnia 25 XII 1932 r. do 1 I 1933 r.

TEATR WIELKI.

Niedziela 25 XII godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

Poniedziałek 26 XII godz. 3.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" B. G. Shawa. (Abon. 4, ceny zniżone.)

Poniedziałek 26 XII godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

Wtorek 27 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Środa 28 XII godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Wesołek", rewja.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 25 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Poniedziałek 26 XII godz. 3.30 „Rozkosz uczciwości", komedja w 3 akt. Pirandella. (Abon. 4.)

Poniedziałek 26 XII g. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Wtorek 27 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Środa 28 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Lekarz bezdomny", komedja w 3 akt. A. Słonimskiego. (Abon. 1, ceny zniżone.)

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Hiszpańska mucha", komedja w 3 akt.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Rozkosz uczciwości", komedja w 3 akt. (Abon. 4.)

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

---

w przedziwne polichromje słów. trzeba, by wyczuwało się w wystąpieniu pamflecisty siłę jego własnych przekonań.

W porównaniu z temi wymogami, które zbyt może "rygorystycznie skodyfikował wspomniany Daudet w szkicach pt. „Flammes", powieść Uniłowskiego wypada nader słabo. Uboga akcja, poza pięknym epizodem miłosnym Lucjana i Teodozji, wypełniona jest błahemi anegdotami kawiarnianemi, rodzajowemi scenkami pijackiemi. Postaci nie posiadają prawdy psychologicznej swego istnienia, ich racja bytu uzasadniona jest publicystyczną potrzebą autora. Uniłowski czerpie niby z rzeczywistości, pragnie stworzyć coś w rodzaju faktografji obyczajowo-literackiej, jednakowoż dwie tendencje: reportażowa i satyryczna ścierają się w powieści zbyt silnie, by mogły nie zaszkodzić całości. „Wspólny pokój" nie jest niemo wszystko, ani reportażem, ani dobrze zrobionym pamfletem.

Wartość tej powieści — podkreślam raz jeszcze — stoi poza wymaganiami artystycznemi, w zamierzeniu publicystycznem pisarza. W tym zakresie, coprawda szczupłym, dorzuca do charakterystyki współczesnej powieści polskiej rys nowy: powieść rewizjonistyczno-literacką.

Wydział Wykonawczy

Wojewódzkiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Woj. Komitetu dla spraw bezrobocia pod przewodnictwem Wicewojewody Dychdalewicza Na posiedzeniu tem złożono sprawozdanie z czynności Komitetu za listopad, z którego wynika, że mimo bardzo szczupłych środków, posiadanych na pomoc bezrobotnym, Komitet wykazuje dużo gorliwości w pracy nad ulżeniem doli bezrobotnych Za otrzymaną z Funduszu Pomocy bezrobotnym w Warszawie kwotę 115.000 zł. zakupiono ziemniaki, a dzięki ofiarności społeczeństwa zebrano jeszcze znaczną ilość ziemniaków bez płatnie. co umożliwiło rozdanie między bezrobotnych w listopadzie ogólnej ilości 416 wagonów 52 q. ziemniaków o wartości 145.782 zł. W tym czasie rozdano również 145 tonn miału chlebowej oraz 110 i pół wagora węgla.

Sprawa rozdawnictwa zapomóg w gotówce lub bonach żywnościowych, nie jest jeszcze tak przeprowadzona, jakby sobie tego Komitet życzył, gdyż prawdopodobnie wskutek ogólnego zubożenia ludności, ofiarność w tym kierunku znacznie się zmniejszyła. Pozo ustanowionemi w drodze rozporządzenia Prez. Rzplitej opłatami na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym nie wpływają prawie żadne ofiary. Ofiarni, jak zwykle pracownicy państwowi, a częściowo samorządowi, opodatkowali skromne swe pobory, jednakże w niższym niż w ubiegłym roku procencie.

Apelujemy tą drogą do serc społeczeństwa, by zechciało chociażby drobnemi kwotami dopomóc Komitetowi w jego usiłowaniach około złagodzenia skutków bezrobocia. które w bieżącym roku jeszcze dotkliwiej daje się odczuć. Wszelkie datki składać można w P. K. O. na konto Nr. 180.335 względnie w Miejskiej Kasie Oszczędności na rachunek bieżący Nr. 643.

W dniu wczorajszym zwiedził p. wicewojewoda Dychdalewicz kilka punktów, w których wydaje się obiady dla bezrobotnych, a mianowicie kuchnię przy ul. Wagowej, kuchnię przy ul. Wronowskich, kuchnię rytualną przy ul. Boimów, oraz kuchnię dla dzieci w Miejskim Ośrodku Zdrowia i O. S. w Zamarstynowie. Wszędzie stwierdził pan Wicewojewoda wzorową organizację, a wydawane bezrobotnym i ich dzieciom posiłki okazały się obfite i smaczne.

NA FALI DNIA

Nieaktualne aktualności.

Dziwny kaprys przyrody, która nie śpieszy się z rozpoczęciem zimy, dał nam nieledwie Wielkanoc na Boże Narodzenie. W powietrzu drga wiosenny zapach Trawniki zielenią się w najlepsze. Ogrody które prawie nie widziały śniegu, mogą się pochwalić niezważonemi mrozem, zielonemi roślinami. Tu i ówdzie błąka się nawet spóźniony, odważny owad. Na targu obok choinek, pojawiły się pęki wierzbowych baziów o wyglądzie zgoła niezimowym.

Jedynie choinki ratują sytuację i usiłują za wszelką cenę stworzyć nastrój przedwigilijny. Jest ich conie-miara, jak może nigdy nie bywało. Nietylko na Rynku i na placach targowych, ale przed każdym kościołem, na każdym większym placu, omal że na każdej ulicy wyrasta przygodny lasek świerkowy, wonięjąc świeżym aromatem szpilek. Hoże dorodne drzewka o strzelistym pniu prężą rzęsiste gałązki, jakby tylko czekały chwili, aż je ustroją barwne świecidła na uciechę dziecięcych oczu. Ho ho! wybrały się nie bardzo w porę, ani myśląc o kryzysie, który złośliwie wszystkim nogę podstawia. A może to właśnie objaw kryzysu. Ludzie chcą zarobić. Czy starczy pierników, czekoladek, świeczek, orzechów, ażeby wszystkie drzewka obwiesić jak przystało? Na szczęście nie zabraknie poczciwych bibułek, które przy odrobinie pomysłu i zręczności mogą od biedy załatać braki.

Ale czy wszystkie choinki znajdą dzieci, któreby się niemi cieszyły, to bardzo wątpliwe. I nie wszystkie dzieci znajdą w dniu wigilji w swoim domu choinkę... **(mg)**

W sprawie zatrudniania inwalidów wojennych.

Jak donosi Polska Ag. Publicyst. Minister opieki społecznej wydał do województw okólnik, polecając im szczególne zwrócenie uwagi na przestrzeganie przepisów ustawy z dnia 17 marca b. r. w sprawie zatrudniania inwalidów.

W okólniku podkreślone jest że sytuacja bezrobotnych inwalidów staje się bardzo ciężka, gdyż redukcja w zakładach pracy dotykają ich w szerszej mierze, niż innych pracowników.

Minister Opieki Społecznej polecił wojewodom, aby podali do wiadomości kierowników państwowych urzędów pośrednictwa pracy wytyczne, jakiemi powinni kierować się przy wskazywaniu pracy inwalidom. Należy przestrzegać, aby zakłady pracy przemysłowe handlowe, rolnicze i komunikacyjne, zarówno prywatne jak i samorządowe, zatrudniały przynajmniej jednego inwalidę, który utracił zdolność do zarobkowania wyżej 35 proc. na każdych 50 pracowników.

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Na Sybir".
APOLLO: „Oskarżona".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Europy
CHIMERA: „Kochanek z północy".
GRAŻYNA: „W Gabinecie lekarza" i „Milczący wróg".
KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą".
MARYSIEŃKA: „Pod fałszywą flagą".
OAZA: „Bunt sumienia" oraz rewja.
PALACE: „100 metrów miłości".
PAN: „Ostatnia kompanja", oraz „Góry w Płomieniach".
PASAŻ: „On albo ja" oraz „Pat i Patachon w Lunaparku".
PROMIEŃ: „Szukaj kobiety" (film)
RAJ: „Dobranoc, Wiedniu!".
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice". oraz rewja „Wesoły świerszcz"
ŚWIT: „Noc upojeń".
UCIECHA: Harry Peel w pogoni za czarną maską.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś i jutro znakomita komedja Br. Franka pt. „Z małej chmury". Ciekawa treść, dowcipne powiedzenia, aktualność poruszonego zagadnienia, oraz doskonała gra aktorów składa się na pierwszorzędną całość.

— **Teatr Rozmaitości.** Sensacja artystyczna Lwowa stała się wczorajsza premiera świetnej komedji muzycznej pt. „Jim i Jill". Pomysłowość autorów, znakomita przeróbka Hemara, przepiękna melodyjna muzyka, oraz imponująca wystawa złożyły się na całość o wybitnym piętnie artystycznym. Sztuka ma zapewnione powodzenie. Abonament nr. 5.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda). Można zamówienie telefoniczne (nr. 26—56) wysyła bilety do domu.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Colosseum.** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia wesołej rewji „Olimpjada Humoru" w wykonaniu zespołu rewji F. Amorsa. Na ekranie film pt. „Frankenstein". W przygotowaniu wielka premjera rewji pt. „Gdy kobieta mówi nie" w wykonaniu całego zespołu, oraz gigantyczny film grany poraz pierwszy we Lwowie pt. „W cieniu drapaczy chmur".

— **Tydzień świąteczny w operze.** Niesłychane powodzenie „Orfeusza w piekle" skłoniło Dyrekcję Opery do kilkakrotnego jeszcze wystawienia tej opery komicznej, dodając jednakże do tego widowiska szereg niezwykle interesujących atrakcyj. „Orfeusz w piekle" grany będzie w ciągu tego tygodnia świątecznego 4-krotnie: 27, 29 i 30 grudnia o godz. 7.30 wiecz. oraz 1 stycznia o godz. 3.15 popoł. W ramach tych czterech spektakli przewidywane są atrakcje, do których należeć będzie olbrzymia na Olimpie, dalej wielka loterja dla wszystkich posiadaczy biletów wstępu z niesłychanemi niespodziankami, wreszcie konkurs yo-yo.

— **Uwaga! Gdzie spędzimy Sylwestra?** Artyści Teatrów Miejskich urządzają dorocznym zwyczajem w Noc Sylwestrową wielką rewję na pożegnanie starego i przywitanie nowego roku. Hasło: „Od dziś będzie wesoło..." Wesołe skecze, dowcipne monologi, urocze piosenki, a nadewszystko przebogate finały złożą się na program „uśmiechniętej" całości. Początek o godz. 11.30 wieczór.

—o—

— **Odpady gwiazdkowe dla sierót.** Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, które winny wnieść radość w każdą rodzinę, w każdy dom polski, nie pozostawić nikogo bez współczucia w niedoli. W dniach radości bowiem silniej odczuwa się opuszczenie i dni te, tak miłe dla jednych, stają się często dniami łez i smutku dla nieszczęśliwych, dniami bolesnych wspomnień dla sierót. Rozproszyć choć na chwilę smutek może tylko atmosfera serdecznego zainteresowania. Wiedząc o tem, że znajdzie się wiele osób dobrej woli, które zapragną przyczynić się do stworzenia takiej atmosfery i zechcą rozświetlić na gwiazdkę dolę sieroca, Zarząd Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego zawiadamia, że w tym roku zbierze się pod drzewkiem w Zakładzie 80 dzieci, w tem wiele sierót po legjonistach i obrońcach Lwowa, i że wszelkie datki w odzieży, żywności, zabawkach, łyżwach, saneczkach, książkach i słodyczach przyjmuje Zarząd przez cały dzień w lokalu własnym, ul. Jabłonowskich 7, tel. 84—25.

— **Tow. Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 w Katowicach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach organizacyjne walne zebranie Oddziału Śląskiego Tow. Przyj. Korp. Kad. Nr. 1. Uchwalono otwarcie Oddziału i wybrano do Zarządu płk. Kłaczyńskiego dcę 75 pp. jako prezesa, a jako członków: prezes Zw. Powstańców Śląskich Lortza, sekretarz Zw. Powst. Śl. Mastalerza, inż. Zaczyńskiego i p. Mermelowa. Do Komisji rewizyjnej powołano p. Niemcewicza, kom. Maślonkę i p. Wójcika, a jako zastępcę p. Trojoka. Akcję swoją Odd. Śl. Tow. Przyj. Korp. Kad. Nr. 1 rozpoczyna od organizacji obchodu 70-lecia Powstania 1863 r., z czasów którego chorągiew ozdobiona Śląskim Krzyżem Waleczności i Zasługi znajduje się obecnie w posiadaniu Korp. Kad. Nr. 1 jako chorągiew Korpusu. Na posiedzeniu był obecny delegat Zarządu gł. Tow. Przyj. Korp. Kad. Nr. 1 prof. dr. Walerjan Kwiatkowski.

— **Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** W dniu 19 grudnia odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu Okręgowego PCK przy współudziale delegatów Oddziałów PCK i członków Komitetu, zamieszkałych we Lwowie. Komitet pod przewodnictwem prezesa hr. Wojciecha Gołuchowskiego zatwierdził sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za 3 kwartały 1932 oraz program pracy na rok 1933.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Przytulisko Św. Józefa: zamiast kwiatów na trumnę śp. nieodżałowanego dr. Włodzimierza Godlewskiego składają Wacławowstwo Nieświatowscy Zł. 50.

Na Tow. Wincentego a Paulo (Pań): K. B. Zł. 3.

Dla nieuleczalnie chorego Zajączkowskiego: zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa dr. Chirowski prokurator Sądu okręgowego Zł. 10.

Dla Terleckiego (sparaliżowany): zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa dr. Chirowski prokurator Sądu okręgowego Zł. 5.

Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym: zamiast życzeń świątecznych i noworocznych skład Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie Zł. 50; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają Kazimierzowie Bogdanowiczowie Zł. 5; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa inż. Jan Wójcicki.

—

— **Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce we Lwowie zawiadamia, że w Bankach należących do Oddziału, urze-**

dować będą w sobotę dnia 24 b. m. dla stron jedynie kasy od godz. 9—11-tej przed południem. 3463

—o—

— Zamiast życzeń świątecznych — składki na cele dobroczynne. Jak już wczoraj donieśliśmy szefowie wszystkich władz i instytucyj we Lwowie, postanowili tego roku zamiast życzeń świątecznych składać pewne kwoty na cele dobroczynne i społeczne.

W Sądzie Apelacyjnym we Lwowie szereg osób złożyło na Towarzystwo Ochrony Młodzieży, i tak Prezes S. A. dr. Zieliński i Prokurator S. A. Dembicki po 20 zł., Prezes S. O. Hanińczak i Prokurator S. O. dr. Chirowski po 15 zł., Kierownik Sądu Grodzkiego miejskiego dr. Decowski, Kier. Sądu Grodzkiego zamiejskiego Schuster i Przew. Sądu Pracy Frankl — po 10 zł.

— Teatr szkolny we Lwowie. W szkolnem przedstawieniu fragmentów z II. części „Fausta", urządzonem staraniem uczennic zakładu Olgi Filipi-Żychowiczowej — o czem pisaliśmy wczoraj — reżyserja drugiego obrazu „Śmierć Fausta" była dziełem dr. Marji Kruczkiewicz.

— W sprawie zadań konkursowych o gruźlicy w szkołach lwowskich. Termin składania zadań konkursowych w szkołach z racji „Dni Przeciwgruźliczych" przedłuża Komitet Miejski w porozumieniu z Kuratorjum szkolnem do dnia 16 stycznia 1933. — Termin zaś składania najlepszych zadań z każdej szkoły do biura Komitetu (Fizykat Miejski, pl. Dąbrowskiego 3) do dnia 23 stycznia 1933. Broszury propagandowe może młodzież szkolna nabywać w biurze Lwowsk. Tow. Walki z Gruźlicą, Lwów, Lindego 5.

— Wigilja dla 300 dzieci kolejarzy. Komitet Pań, zajmujący się dożywianiem dzieci kolejarzy, urządza w piątek 23. b. m. wspólną wigilię dla 300 dzieci. Wigilja i rozdanie podarunków odbędzie się w poczekalni I. klasy na głównym dworcu we Lwowie. Komitet Pań złożony z małżonek kolejarzy, urzędniczek kolejowych, z p. dyrektorową Wiktorową na czele przygotowuje wigilię, w czasie której przygrywać będzie orkiestra, urządzone będzie wielkie drzewko i rozdane drobne podarunki.

Inspektor policji okradziony.

Wczoraj wieczorem w pobliżu kawiarni „George" zatrzymało się auto insp. P. P. Piątkiewicza z Warszawy. W aucie znajdowała się walizka z jego rzeczami. W pewnym momencie szofer zauważył, że walizki niema już w aucie. Razem z nią zginął i rewolwer insp. Piątkiewicza. O kradzieży zawiadomiono Wydział Śledczy, który natychmiast wszczął poszukiwania. W ciągu kilku godzin odnaleziono rzeczy insp. Piątkiewicza u jednego z paserów lwowskich. Wkrótce potem ujęto również złodzieja.

—o—

Złodziej oblał ukropem posterunkowego.

Wczoraj na pl. Krakowskim Michał Matwij napadł na przechodzącą tamtędy Marję Kaszubównę i wyrwał jej z ręki torebkę. Na krzyk obrabowanej kobiety nadbiegł posterunkowy i począł ścigać uciekającego złodzieja. Gdy dobiegli do placu Teodora, złodziej wbiegł do jadłodajni, chwycił garnek z kipiącem mlekiem i oblał niem posterunkowego, parząc go ciężko. Mimoto został poskromiony i sprowadzony na komisarjat. Tu dostał nowego ataku furji i począł rozbijać sprzęty. Z trudem zdołano go uspokoić.

—o—

Gwiazdka w Miejskich Ochronkach Chrześcijańskich.

Dzięki staraniom Tow. Miejskich Ochronek Chrześcijańskich przyleciał już wczoraj aniołek do wszystkich gniazdek dziecięcych, które to towarzystwo utrzymuje w dzielnicach Lwowa: przy ul. Pijarów 31, Stalmacha 4, Kaleczej 9, Bema 3, Zamarstynowskiej 46 i Żółkiewskiej 102.

Uroczystości gwiazdkowe rozpoczęły się o godz. 9-tej rano w Ochronce przy ul. Pijarów, poczem kolejno odbywały się w innych ochronkach. Uczestniczyli w nich: ks. biskup Lisowski, nacz. wydz. op. społ. wojew. Szkodziński, p. prezydentowa Drojanowska, wiceprez. miasta dr. Stroński, z magistratu r. Wolański i sekr. Szabajko, prezes Tow. M. Ochronek dr. Poratyński, wiceprezes Maksymowicz r. Włodzimirski, i inni, objeżdżając dzielnice miasta. Radosny dla dzieci moment uświetniony staranie przygotowanemi przedstawieniami, śpiewami, deklamacjami i żywemi obrazami, w których mali amatorzy wykazali dużo wdzięku i inteligencji a SS. Felicjanki i Zmartwychwstanki opiekujące się dziatwą, spory zasób włożonego w te imprezy wysiłku i zdolności organizacyjnej.

Przypatrzmy się przynajmniej jednemu z tych uroczych obrazków, w Ochronce przy ul. Bema 3. Największa sala schroniska ozdobiona barwnemi wstęgami, dwiema strojnemi choinkami, szopką, otoczoną rojem żywych aniołków i gwiazdek, zamieniła się w teatrzyk. W drugiej sali przysposobiono na stołach smakowite dary dla dziatwy: strucelki, jabłka, orzechy, cukierki. Maleńkie aniołki czekają z ciekawością uroczystej chwili, znosząc cierpliwie ciężar drogocennych diademów na czole i skrzydeł na ramionach.

Nareszcie zjawili się dostojni goście. Rezolutny krakowiaczek powiewa czapką z pawiem piórem i zaczyna słowem: „Ekscellencjo!" swą wierszowaną orację do księdza biskupa. Brzmi kolęda.

Oryginalna i dowcipna sztuczka sceniczna ilustruje ruch ciał niebieskich na firmamencie: zachodzi rzęsiste złotemi bibułkami słońce, a wschodzą powoli gwiazdy-dzieweczki, całe w bieli, błękitach i promieniach, wtacza się pękaty, wykrzywiony księżyc, przekomarzając się z gwiazdami, płynie cicho mleczna droga, błyska świetnie kometa. Wschód nowego dnia i krakowiak ślicznie odtańczony przez grupę dzieci w strojach krakowskich, kończy ten symboliczny dramat niebieski. Ks. biskup Lisowski przemówił serdecznie do dziatwy, poczem rozdał im obrazki i cukierki.

Podobnie odbyły się uroczystości gwiazdkowe w innych ochronkach, przyczem zaznaczyły się jednak indywidualne różnice w pomysłach i dekoracjach. Dziatwa otrzymała oprócz słodyczy, praktyczne podarki w postaci materjałów na ubrania. (mg)

—o—

Zakupy świąteczne trzech królowych.

W Londynie, znajdującym się obecnie pod znakiem zakupów gwiazdkowych, trzy królowe odbywały w tych dniach wędrówkę pieszą po wielkich składach towarowych dokonując osobiście zakupów świątecznych. Jedną z nich była królowa Anglji, Mary, drugą — królowa Norwegji, Maud, trzecią — świeżo przybyła do stolicy Anglji, królowa Danji, Aleksandryna.

Wszystkie trzy, często poznawane przez publiczność, odpowiadały uśmiechem na ukłony i zupełnie swobodnie obracały się wśród tłumu kupujących. Gdy wszakże królowa Mary kończyła już załatwianie swych sprawunków przed wyjazdem do zamku Sandringham, gdzie królestwo angielscy zwykle spędzają święta, królowa Maud i Aleksandryna rozpoczynały dopiero swą wędrówkę.

Zwiedziwszy już liczne sklepy, królowa Danji spotkała się przypadkowo z królową Norwegji w restauracji, do której wstąpiły obie na lunch. Wywiązała się pomiędzy niemi ożywiona rozmowa na temat zakupów gwiazdkowych, ale królowa Danji śpieszyła się ze spożyciem posiłku, gdyż, jak oświadczyła, obiecała małżonkowi swemu spotkać się z nim w zamku Tower, którego nigdy jeszcze nie oglądała.

Oświadczenie to zdziwiło nieco królowę Maud, która będąc córką króla Anglji, Edwarda VII, nie mogła wyobrazić sobie, aby jej szwagierka nie oglądała dotychczas tak powszechnie znanej pamiątki historycznej nad Tamizą.

Jak wiadomo, królowie Danji i Norwegji są rodzonymi braćmi, synami króla Danji, Fryderyka VIII.

Burza w szklance wody.

ANDORRA GROZI FRANCJI.

Na horyzoncie politycznym Europy ukazała się wielka, czarna chmura: konflikt republiki Andorry z republiką francuską! Republika Andorra (7.280 mieszkańców) wystosowała krótkoterminowe ultimatum do jednego ze swych protektorów — prezydenta republiki francuskiej (drugim protektorem jest biskup hiszpański z Urgel), żądając natychmiastowego odwołania do Francji obywatela francuskiego, Jean Carbonneil'a, który „przez swoją podejrzaną działalność i złą politykę sieje niepokój w Andorze, prowokując zaburzenia i zagrażając niepodległości kraju".

Jean Carbonneil jest istotnie nielada poważną osobistością. Z zawodu żandarm, Carbonneil został przysłany do Andorry z Paryża na prośbę rządu republiki andorskiej jako instruktor w celu wyćwiczenia „armji" republiki pirenejskiej w strzelaniu z rewolweru. Po upływie trzech tygodni misja instruktora była spełniona. Właściwie mógł i powinien był wrócić do Francji. Carbonneil zasmakował jednakże w klimacie, kuchni, czy w innych właściwościach Andorry i uparł się przy decyzji przedłużenia swego pobytu w obcym kraju. Mało tego. Jak twierdzi rząd andorski, Carbonneil, nadużywając gościnności kraju, prowadzi agitację niedozwoloną wśród „armji" andorskiej, namawiając szeregowców do obalenia rządu i przyłączenia Andorry do Francji.

Nie wiadomo narazie, jak będzie brzmiała odpowiedź rządu francuskiego: czy nastąpi odwołanie agitatora Carbonneil'a, czy też incydent zostanie poddany orzeczeniu arbitrażowemu trybunału w Hadze, a może nawet wniesiony do Ligi Narodów...

Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że siły zbrojne Andorry składają się z ośmiu szeregowych i brygadjera!

—o—

Sekcja finansowa Rady miejskiej.

We wtorek 20 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji finansowej pod przewodnictwem prezesa Höflingera i przy współudziale wiceprezydentów Chajesa, dr. Kubali i dr. Strońskiego, generalnego referenta budżetu dr. Brzeskiego oraz jego zastępcy dr. Nowak-Przygodzkiego. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe Funduszu Gminy za rok 1930/31 i udzielono absolutorium. Sekcja uchwaliła zezwolić na wydzielenie z realności gminy skrawka gruntu o pow. 150 m. kw. i przyłączenie go do realności stanowiącej własność Heleny Klocówny i tow. Na podstawie ustawy o rozbudowie miasta uchwalono zaproponować Skarbowi Państwa by odstąpił Gminie m. Lwowa grunty państwowe celem odsprzedaży oficerskiej spółdzielni mieszkaniowej O. K. VI. we Lwowie dla regulacji ul. św. Jacka. Uchwalono zakup 660 m. węży tłocznych dla miejskiej Straży pożarnej. Wreszcie Sekcja finansowa uchwaliła wydzierżawić na 3 lata Mikołajowi Kamburowi grunty należące do folwarku Zamarstynów o pow. około 34 morgów.

60.000 robotników polskich wydalonych będzie z Francji.

Przedstawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył w ostatnich dniach delegacji organizacyj robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50.000 robotników polskich będzie musiało opuścić Francję, skutkiem zarządzeń, ograniczających pracę cudzoziemców.

Koszta powrotu tych robotników do Polski pokrywane będą ze specjalnego funduszu francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, przeznaczonego dla odsyłania do granicy wydalonych robotników. Robotnicy polscy, którzy wydaleni zostaną z Francji, otrzymają w odpowiednich urzędach bilety kolejowe do Zbąszynia.

Doświadczenia nad sztucznem obiegiem krwi.

Niezmiernie interesujące badania są przeprowadzane równocześnie w Moskwie i Budapeszcie. Uczonemu węgierskiemu udało się po zastąpieniu serca psa systemem rurek, przez które przepływała mieszanina wody z solą, po kwadransie spowodować na nowo obieg krwi, tak, że pies żył jeszcze przez 6 godzin.

Podobne doświadczenie przeprowadzono w Naukowym Instytucie Transfuzji Krwi w Moskwie. Współpracownikom Instytutu dało się uzyskać sztuczny obieg krwi i utrzymać przy życiu głowę psa, oddzieloną od tułowia przez kilka godzin. Głowa reagowała na wszystkie podniety normalnie, a więc mrugała, kichała, mlaskała etc.

Bandyci zdarli płaszcz z kobiety.

Uliczne napady rabunkowe stają się coraz zuchwalsze i częstsze. Nowy wypadek bezczelności złodziejskiej zdarzył się onegdaj we Lwowie. Policja aresztowała wczoraj Lejzora Schostiga. Stał on z drugim jeszcze złodziejem na ul. Zamarstynowskiej w oczekiwaniu na połów złodziejski. Przechodziła tamtędy Bronia Meller. Obaj rabusie rzucili się na nią, zdjęli z niej przemocą płaszcz, następnie zaś uciekli.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE.

Zbrodniczy napad na pocztę w Gródku Jag.

Wyrok zapadnie dziś w południe.

Dzień wczorajszy rozprawy wypełniły przemówienia obrońców. Sala była nabita publicznością.

Pierwszy przemawiał obrońca Biłasa dr. Starosolski. Przemówienie swe spokojne, bez politycznych wycieczek przeplatał obrońca cytatami polskich i ukraińskich poetów i pisarzy, starając się udowodnić, że wina Biłasa nie jest tak wielką, jak to przedstawia akt oskarżenia.

Przemówienie dr. Starosolskiego.

Obrońca zaczął od słów „Wysoki Sądzie“ i „Najwyższy Sądzie“, bo od twego wyroku nie masz odwołania. Wyrok tego sądu przejdzie do historji na tej ziemi, przesiąkniętej krwią, miłością i nienawiścią, a wielkiemi dążeniami. W dalszym ciągu mówca apelował do serca Trybunału, aby niem się powodowali przy ferowaniu wyroku.

Przechodząc do sprawy, obrońca starał się udowodnić, że mylnem jest twierdzenie Sługockiego, jakoby Biłas strzelał do Kojata. Biłas przyznawał się do straszniejszych czynów, to też i w tym wypadku byłby nie zamilczał i gdyby popełnił tę zbrodnię, przyznałby się do niej. To też mówca prosi o uwolnienie go od tego zarzutu aktu oskarżenia.

Nie można również — zdaniem obrońcy — zarzucać Biłasowi, że zabrał pieniądze z bronią w ręku. Z pośród tylu sprawców — organizacja Biłasowi i Danyłyszynowi powierzyła zabranie pieniędzy, bo miała zaufanie do ich czystych dusz, była przekonana, że oni te pieniądze wszystkie oddadzą na cele ideowe — nie będą szukać osobistej korzyści. A do zabrania pieniędzy broni nie potrzebowali, bo inni im drogę utorowali. Zresztą działał pod przymusem, pod terorem organizacji. Broni przy nim nie znaleziono, więc nie wolno go karać za rabunek z bronią w ręku. Przechodząc do motywów zbrodni — mówca podkreślił, że oskarżeni powodowali się takimi samymi motywami, jak rewolucjoniści Finlandji, Irlandji, Katalonji i in. Młody chłopiec, bez wykształcenia i inteligencji, dostawszy z rąk towarzyszów wykształconych „Surmę“, czy inne tajne pisma, znał tylko jedno, że trzeba słuchać i bezwzględnie wykonywać to, co organizacja zaleca. I tej sile oprzeć się nie mogli, nie umieli. Byli niewolnikami idei wolności, to też mówca prosi, by Trybunał przy ferowaniu wyroku te okoliczności uwzględnił.

Duch śp Hołówki.

Są duchy absolutnie nieśmiertelne — kończył dr. St. swe przemówienie — którym nieśmiertelność przyznają nawet ci, którzy nie wierzą w nieśmiertelność duszy. Takiego ducha wywołano w tej sali, ducha śp. Tadeusza Hołówki. On gości między nami. Jeżeli on przemówi do was, szanowni sędziowie, ja nie będę drżał o los mego klijenta.

Jako następny przemawia obrońca

Adw. dr. Maritczak.

Obrońca rozpoczyna swe przemówienie polemiką z wywodami prokuratora, żądającego bezwzględnej kary dla oskarżonych. Bezwzględność tę winno, zdaniem obrońcy, łagodzić specjalne tło, na którem się zrodziła wina oskarżonych. Tem tłem są nieszczęśliwe dzieje narodu ukraińskiego; o związku tej smutnej tradycji z rzeczywistością dzisiejszą, mówi, podobnie zresztą, jak jego poprzednik dr. Starosolski, adwokat dr. Maritczak. Jestto nawiązanie do omówienia okoliczności łagodzących, które obrońca widzi w związku z winą osk. Biłasa.

Zmierza to do udowodnienia Trybunałowi, że w tym wypadku nie powinno się stosować kary śmierci, któraby byłaby zbyt ostrą nietylko dla samych skazanych, ale i dla obecnych oraz przyszłych stosunków między obonia narodami. Apelem do uczucia i chęci wytworzenia jaśniejszej doli i przyszłości obywateli, zamieszkujących tę ziemię, kończy swe przemówienie dr. Maritczak. Przemówienie to wywiera na słuchaczach dodatnie wrażenie. Częste aluzje do konieczności porozumienia w ustach działacza Undo, świadczą o zmianie w nastrojach w tym kierunku większości społeczeństwa ukraińskiego.

Obrońca dr. Szuchewycz.

Ta mowa poświęcona jest niemal w całości obronie osk. Danyłyszyna. Dr. Szuchewycz stara się usprawiedliwić Danyłyszyna z jego nieustępliwej tak długo odmowy zeznań. Stara się zrzucić z niego miano „cynicznego“, którem go ktoś obdarzył. Owszem — milczenie Danyłyszyna, daje obrońcy asumpt do nazwania tego oskarżonego w swej mowie „der grosse Schweigende“.

Za chwilę padają z ust dr. Szuchewycza ciężkie oskarżenia pod adresem św. Motyki.

Po omówieniu napadu gródeckiego i udziału w nim Danyłyszyna, obrońca prosi o wzięcie pod uwagę motywu tego czynu, którymto motywem była, według słów mówcy, miłość Ukrainy.

W przeciwieństwie do przemówień poprzednich, nie traktowało ono kwestji ogólno-ukraińskiej, zacieśniając się tylko do spraw, związanych z oskarżeniem.

Mówca następny

Obrońca dr. Pankiwskij

zajmuje się przeważnie drugą częścią napadu gródeckiego, tj. wędrówką oskarżonych przez Glinną Nawarię do Rozwadowa i wreszcie Weryni. Zastrzelenie śp. Kojata. Wywody obrońcy zmierzają do przekonania Trybunału, iż morderstwo zostało dokonane tylko ze względu na niebezpieczeństwo chwilowe, bez jakiejkolwiek premedytacji.

Obrońca dr. Hankiewicz.

Nazwisko Żurakowskiego mało się powtarzało dotychczas w ciągu rozprawy. Prawie wogóle nie. Przypomina się ten najbardziej niepozorny z wszystkich oskarżonych, dopiero w mowie swego obrońcy dr. Hankiewicza.

To przemówienie należy również do rzędu politycznych. W pięknej formie mówi dr. Hankiewicz o przetwarzaniu się narodu ukraińskiego. Przetwarzaniu się „chemicznem“, jak je nazywa mówca. Mówi o budzeniu się ukraińskiego ducha i ukraińskiego rewolucyjnego ruchu. Przeczy analogii tego ruchu z ruchami niepodległościowemi polskiemi, czy irlandzkiemi. „Tego ruchu nie rozumiecie wy, ani my“ — woła dr. Hankiewicz.

Stąd przechodzi do określenia roli Żurakowskiego w gródeckim napadzie i do oceny jego jako indywidualności. Mówi dalej o jego chorobie sercowej, o tem, jak bliski śmierci człowiek, chciał się jeszcze wkońcu czemś sprawie przysłużyć.

Na tem o godz. 14 odroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano. Przemawiać ma ostatni obrońca dr. Głuszkiewicz, poczem ogłoszony zostanie wyrok.

—o—

Trzy generacje lekarzy.

Do prawdziwego wzmożenia kultury lwowskiej przyczyniły się trzy generacje znakomitych lekarzy lwowskich Ziembickich, z których dr. Grzegorz Ziembicki, senjor, przed stu laty, bo w roku 1832 otrzymał doktorat medycyny w Wiedniu, a przed czterdziestu laty w roku 1892 usnął snem wiecznym i spoczywa na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Dr. Grzegorz Ziembicki senjor urodził się w Samborze w roku 1806. Po ukończeniu nauk służył w wojsku polskiem w Warszawie, poczem wrócił do studjów medycznych, a ukończywszy je w Wiedniu, zaciągnął się w szeregi walczących w roku 1930/1831 do 2-go pułku strzelców Wielkiego Księstwa Warszawskiego i pełnił obowiązki lekarza szpitali wojskowych. Następnie wrócił do Wiednia, gdzie dnia 6 sierpnia 1832 roku otrzymał stopień doktora medycyny. Z Wiednia ruszył do Przemyśla, gdzie w r. 1848 uformował gwardję narodową oraz ufundował własnym kosztem orkiestrę dla tejże gwardji. W roku 1855 przeniósł się do Lwowa, gdzie rozwinął bardzo owocną działalność. W roku 1861 został wybrany posłem na Sejm krajowy. Należał do założycieli Towarzystwa lekarzy galicyjskich i został wybrany członkiem I. Rady zawiadowczej tegoż Towarzystwa. Popierał materjalnie i propagandowo polską szkołę na Batignolles w Paryżu.

Dr. Grzegorz Ziembicki należał w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia do najgłośniejszych i najpopularniejszych lwowskich lekarzy. Był on wysoko ceniony jako bystry djagnosta. Wszystkie warstwy ludności, zamożni i biedacy, uważali Dra Ziembickiego jako wyrocznię u łoża chorego. Był on nadto świetnym psychologiem, w miarę poważny, energiczny — w miarę jowialny i pobłażliwy, orjentował się znakomicie w stanie zdrowia pacjenta.

Nic dziwnego, że gdy dnia 6 sierpnia 1882 roku obchodził 50-letni jubileusz doktoratu medycyny, w uroczystości tej wzięli udział weterani z roku 1831, jako towarzysze broni, a prócz tego bardzo liczny zastęp lekarzy i delegaci aptekarzy lwowskich.

W dziesięć lat później w roku 1892 zmarł Dr. Grzegorz Ziembicki, a na posiedzeniu Sekcji lwowskiego Towarzystwa lekarzy galicyjskich, dnia 6 lutego 1892, uczcił jego pamięć prezes Towarzystwa Dr. Feigel wspomnieniem pośmiertnem, w którem drgała nuta nadzwyczajnego smutku.

Dr. Grzegorz Ziembicki junior, studjował medycynę w Paryżu i służył jako sanitarjusz w ambulansach armii francuskiej podczas wojny francusko-pruskiej w roku 1870/1 za co otrzymał był krzyż Legji honorowej. Na stałe osiadł on we Lwowie, gdzie był prymarjuszem szpitala, a później profesorem chirurgji na tutejszym Uniwersytecie.

Była to postać niepospolita, niezwykle sympatyczna i ujmująca w obejściu oraz odznaczająca się doskonałemi formami towarzyskiemi. Umiał on zjednywać sympatję wszystkich, z którymi się zetknął a społeczeństwo lwowskie otaczało go wielką miłością na którą i jako człowiek i jako lekarz w pełni zasługiwał.

Znana była jego wpływowa działalność w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1914/15; staraniem jego wiele osób miało do zawdzięczenia uwolnienie od szykan i od wywiezienia w głąb Rosji. Wpływ swój u władz rosyjskich zawdzięczał swoim stosunkom od lat trwającym z wybitnymi francuskiemi politykami i wojskowymi.

Dr. Grzegorz Ziembicki junior zmarł dnia 30 kwietnia 1915 we Lwowie, nie doczekawszy się wolności Ojczyzny. Nie miał on syna, ale tradycje rodzinne reprezentuje dalej bratanek jego Dr. Witold Ziembicki, znany w kraju lekarz lwowski, twórca szpitali Legjonowych i major Wojsk Polskich prymarjusz tutejszego szpitala i docent historji medycyny na Uniwersytecie poznańskim i Jana Kazimierza we Lwowie. Reprezentuje on w swojej rodzinie trzecią z rzędu generację lekarską. Przyświeca jej tradycja pracy lekarskiej i obywatelskiej, nieprzerwanej od lat stu, bo od roku 1832.

Dr. Stanisław Rachwał.

Program radjowy.

Czwartek, 22 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 9'45—11'40: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej. Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. Warszawa, hejnał z Wieży Marjackiej Kraków. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z Warszawy. 13'20: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorol. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat Gospodarczy. 15'25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16: „Dwa obrazki“ — Jana Brzozy. 16'15: Muzyka z płyt. 16'25: Lekcja języka francuskiego. (Kurs średni). 16'40: Transmisja z Warszawy. „Wynalazki a dobrobyt“ — wygł. dr. Bernard Blumenstrauch. 17: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie około 17'25: „Wśród książek“ (Lwów). 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny oraz repertuar teatrów lwowskich. 18: Muzyka lekka z rest. „Cristal“ w Warszawie. Orkiestra Fregeta i Jakubowskiego. 18'40: Recital śpiewaczy p. Cecylji Otto. Akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. 19: „Czarodziejstwo z zaświatów“ — wygł. p. Konstancja Hojnacka. (Lwów). 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — opowiadanie A. Dygasińskiego p. t.: „Wigilia w Superagiu“. 19'45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka W przerwie: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21'30: Słuchowisko p. t.: „Ligja“ p/g H. Sienkiewicza. 22'15: Muzyka taneczna z płyt. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Piątek. 23 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Kom. gosp. 15'25: Lwowska Chwilka morska i kolonialna. 15'35: Lekcja języka angielskiego. 15'50: Audycja dla dzieci: „Wizyta w Łazienkach w/g St. Wasylewskiego w oprac. p. Ady Arzt - Jampolskiej. 16'05: Płyty gramof. i „Silva ReRrum“. 16'20: „Gwiazdka kresowa ongiś a dziś“ wygł. p. Bohdan Sadowski. 16'35: Płyta gramof. 16'40: Odczyt p. t.: „Obudzenie polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876—1896“ wygł. p. Władysław Malinowski (Warszawa) 17: Trans. z Warszawy. Koncert Reprezent. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. W przerwie koncertu około godz. 17'25—17'35: „Wigilja w okopach w r. 1914, wygł. ppułk. Zygmunt Zygmuntowicz. 17'55: Odczytanie programu na dzień nast. 18: Trans. z Bazyliki Wileńskiej. Koncert religijny w wyk. chóru „Echo“ i Władysława Kalinowskiego (organy). 19: Trzy pytainiki czy trzy gwiazdki w oprac. Marjusza Nowiny. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t.: „Gwiazda zagranicą“ wygł. p. Romana Dalborowa. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie: Feljeton literacki p. t.: „Słowo twórcze“ wygł. p. Józef Jankowski. 2'40: Wiadomości sportowe. 2'45: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Trans. z Warszawy **Muzyka taneczna z kaw. „Adrja“. Orkiestra pod kier. H. Golda**

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Realizacja szkolnictwa początkowego.

Rezultaty są pomyślne, pomimo kryzysu.

W swoim czasie prasa opozycyjna narobiła wielkiego alarmu z powodu cyfr, dotyczących realizacji szkolnictwa początkowego w Polsce, ogłoszonych w zeszycie specjalnym VII-ym „Wiadomości Statystycznych" p. t. „Statystyka oświaty i kultury". Z danych, jakie podawał ten zeszyt „Wiadomości Statystycznych" wynikało, że procent dziatwy, uczęszczającej do szkół początkowych wzrastał stale od r. 1922-23 aż do r. 1928-29.

Gdy w roku 1922-23 liczba dzieci w wieku szkolnym (7—13 lat) wynosiła 4.852 tys., do szkół uczęszczało 3.345 tys. czyli 68.9 proc. W roku 1928-29 liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 3.829 tys., liczba uczęszczających do szkół — 3.572 tys., czyli 93,3 proc. Zaznaczyć należy, że liczba dzieci w wieku szkolnym, podana w tym zeszycie specjalnym (VII-ym) „Wiadomości Statystycznych" obliczona została szacunkowo na podstawie danych spisu powszechnego z r. 1921-go oraz spisu dzieci z r. 1921 przy uwzględnieniu wymieralności i migracji.

Liczba uczniów obejmuje uczniów szkół powszechnych, ćwiczeń, preparand, szkół specjalnych oraz niższych klas (do III włącznie) szkół średnich ogólno-kształcących, bez względu na wiek. Gdy tedy od r. 1922-23 do roku 1928-29 widzimy stopniowy i ciągły wzrost procentu dziatwy uczęszczającej do szkół, w latach następnych w zeszycie specjalnym (VII) „Wiadomości Stat." wykazano zmniejszanie się tego procentu. Gdy w roku 1928-29 wynosił on 93,3 proc., w roku następnym miał się zniżyć do 92.3 i dalej aż do 90.8 proc.

Cyfry te dały asumpt jednemu z posłów Str. Narodowego, uchodzącego za wielkiego „speca" w sprawach szkolnictwa, do zamieszczenia alarmujących artykułów na szpaltach swej prasy. Treść tych artykułów sprowadzała się do zarzutu, że przy rządach „sanacyjnych" oświata w Polsce cofa się, liczba dziatwy w wieku szkolnym obniża się, blisko pół miljona dziatwy rośnie na analfabetów.

Ale, oto dnia 5 listopada ukazał się zeszyt 31 „Wiadomości Stat." Na str. 508, dział XI „Różne" znajdujemy taką informację:

„W związku z dokonanem przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tymczasowem opracowaniem wyników spisu dzieci, przeprowadzonego przy powszechnym spisie ludności z dnia 9 grudnia 1931, Główny Urząd Statystyczny dokonał rewizji szacunku liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, przerachowując wyniki spisu dzieci wstecz na podstawie tablic wymieralności.

Nowootrzymane wyniki różnią się od szacunków poprzednich, skutkiem tego wynika konieczność poprawienia liczb, dotyczących realizacji nauczania początkowego w latach szkolnych 1925-26—1930-31".

Jakże wyglądają te poprawione cyfry w interesującym nas okresie?

W r. 1925-26 było dzieci w wieku szkolnym 3.898 tys., uczęszczało do szkół 3.354 tys., czyli 86 proc. W roku 1931-32 — dzieci było 4.638 tys., do szkół uczęszczało 4.335 tys. czyli 93.9 proc. Absolutny wzrost liczby dzieci, uczęszczających do szkół od r. 1925-26 do 1931-32 wynosi tedy 981 tys., procentowy — 7,9 proc.

Tak więc, w ciężkim okresie kryzysowym liczba dzieci, uczęszczających do szkół wzrosła blisko o miljon, procentowo zaś — blisko o 8 proc. Jeszcze lepiej cyfry te wyglądają, jeśli chodzi o poszczególne grupy województw.

W województwach centralnych liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosiła w r. 1931-32 — 94,4, w woj. poznańskiem i pomorskiem — 101,8, na Śląsku — 101,4, w woj. południowych — 98,6 proc. Tylko woj. wschodnie wykazują niski stosunkowo procent — 79,2.

Jeśli zważymy jednak, że przed wojną w województwach tych procent dziatwy, uczęszczającej do szkół nie sięgał nawet 20-tu, to łatwo ocenimy, jak kolosalnego wysiłku dokonało Państwo Polskie na tych terenach zaniedbanych.

Zaznaczyć należy, że w niektórych województwach (zachodnich) cyfra dziatwy, uczęszczającej do szkół powszechnych i niższych klas ogólnokształcących przekracza 100 procent (101,8—101,4). Objaśnia się to tem, że do szkół uczęszcza pewna ilość dziatwy wcześnie rozwiniętej, a więc — poniżej wieku szkolnego (np. sześcioletniej) i pewna ilość — zapóźnionej w rozwoju, a więc przekraczającej wiek szkolny.

Widzimy tedy, że zarówno procentowo, jak absolutnie, — realizacja szkolnictwa powszechnego postąpiła znacznie naprzód w ciągu ostatniego sześciolecia rządów „sanacyjnych", i to, pomimo kurczenia się budżetu wydatków państwowych.

A.

Nowy podział roku szkolnego.

Wielokrotnie przez prasę podawane wiadomości o zmianie wakacyj można już sprawdzić i uporządkować na podstawie rozporządzenia p. Ministra WR. i OP. z dnia 18 listopada br., ogłoszonego w „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Oświaty Nr. 8. Według tego rozporządzenia rok szkolny odtąd trwać będzie od dnia 20-go sierpnia do dnia 19 sierpnia. Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza: pierwsze trwa od 20 sierpnia do 22 grudnia, drugie od 16 stycznia do 15 czerwca. Oba półrocza oddzielają od siebie tzw. ferje zimowe, które trwają od 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego, zaś jeden rok szkolny oddzielony jest od następującego po nim tzw. ferjami letniemi, które trwają od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Rok szkolny dzieli się ponadto na cztery okresy, znane rodzicom pod nazwą okresów konferencyjnych, w których odbywała się urzędowa ocena postępów ucznia. Okres pierwszy kończy się 20 października, drugi 20 grudnia, trzeci 31 marca, czwarty 15 czerwca.

Zmiana terminów wakacyj uwzględnia równocześnie potrzeby szkoły i młodzieży. Dotychczas bowiem pierwsze półrocze było rozerwane przez ferje Bożego Narodzenia, które co roku trzeba było zmieniać stosownie do przypadających w tym okresie licznych świąt kalendarzowych. Ta przerwa była jednakowo szkodliwa tak dla szkoły, jak i dla młodzieży. Szkoła traciła bowiem tak dla niej cenną ciągłość nauki, młodzież zaś zmuszona była wracać po ferjach Bożego Narodzenia do szkoły, aby po kilku dniach nauki znowu korzystać z kilku dni wolnych, przypadających w styczniu i w lutym. Na tem cierpiała najwięcej młodzież, mieszkająca zdala od szkoły, gdyż nie mogła korzystać z dobrodziejstw zimy w domu rodzinnym.

Jeszcze większe udogodnienie przyniesie zmiana feryj letnich. Nowy podział uwalnia szkołę od prowadzenia nauki w najgorszym czasie, tj. w okresie największych upałów, młodzieży zaś daje sposobność do wyzyskania najbardziej słonecznych dni dla swego zdrowia.

O ile zmiana feryj letnich spotkała się z ogólnem uznaniem całego społeczeństwa rodziców, o tyle na temat feryj zimowych niektóre dzienniki podniosły objekcje, domagając się przesunięcia tych feryj na drugą połowę stycznia. Postulat ten niepotrzebnie dezorjentuje tylko opinję publiczną, w interesie bowiem nauki szkoła tej kombinacji nawet pod uwagę brać nie może, gdyż rozrywanie nauki w miesiącach najbardziej wartościowych byłoby zbyt wielką szkodą dla umysłowego rozwoju młodzieży. Wszelkie zatem lekarskie czy astronomiczne pomysły na ten temat należy uważać za przesadę.

K.

MISCELLANEA.

Kryzys szkolny w Niemczech. Tak przyzwyczajeni jesteśmy do narzekania na nasze niedomagania szkolne, iż się nam wydaje, że nigdzie na świecie nie jest tak źle, jak u nas. A jednak gdzieindziej jest jeszcze gorzej. Takie n. p. Niemcy, które słyną na cały świat z dobrze zorganizowanych i zaopatrzonych szkół nie są dziś w stanie utrzymać szkół powszechnych. Niedawno gmina miasta Kassel uchwaliła zamknąć swoje szkoły na pewien czas, ponieważ niema pieniędzy na zakupno opału.

Dziwactwo książkowe. Pewna francuska firma przystąpiła do wyrobu książek z niełamliwego i elastycznego — szkła. W ten sposób wydano n. p. komedję Tristana Bernarda. Książeczka ta ma grubą oprawę z mocnego kolorowego szkła, „strony" zaś na szkle matowem zadrukowane są podobnie jak strony papierowe. Farba drukarska sporządzona jest tak, że pismo na drugą stronę nie przebija. „Książeczka" ze szkła kosztuje narazie tylko około — dwieście złotych.

List Pestalozzi'ego do — Tadeusza Kościuszki. „Przyjaciel Szkoły" w Nrze 19, z dn. 5 grudnia zamieszcza tłumaczenie listu Pestalozzi'ego, w którym słynny reformator szkolnictwa i pedagog zaprasza Kościuszkę do zwiedzenia jego szkoły. Z treści listu wynika, że między Pestalozzim, a naszym bohaterem była bardzo żywa wymiana korespondencji i że Kościuszko bardzo się interesował nowemi metodami wychowawczemi. Pestalozzi tytułuje w liście Kościuszkę per „Excelencjo"

Poradnia Wychowawcza w Łodzi. W lutym b. r. powstała w Łodzi przy Patronacie nad nieletniemi Poradnia Wychowawcza. Celem tej Poradni jest akcja profilaktyczna. Do tego celu zdąża Poradnia przez rozbudzanie wśród rodziców potrzeby świadomego wychowywania swych dzieci, przez udzielanie rodzicom porad w sprawach wychowywania dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym i przez udzielanie wskazówek samej młodzieży w jej trudnościach życiowych. Nad dziećmi trudnemi pod względem wychowawczym Poradnia roztacza opiekę przez opiekunów społecznych.

Zaznajamianie z kulturą francuską. Federacja Stowarzyszeń Polsko - Francuskich pragnie zainteresować szerokie rzesze nauczycielskie zagadnieniami kultury francuskiej. W tym celu organizuje odczyty i wykłady polskie i francuskie na tematy, ściśle związane z zagadnieniami życia francuskiego, literatury, nauki i kultury francuskiej, oraz bezpłatne kursy języka francuskiego dla nauczycielstwa. Na terenie warszawskim projektuje się organizację dwu kursów wieczorowych po trzy godziny tygodniowo dla początkujących i zaawansowanych. Myśl ta jest bardzo dobra i znalazłaby nawet szerszy oddźwięk, gdyby sekcje rozpoczęły analogiczną działalność w innych miastach.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Potrzeba filmu szkolnego.

Zupełnie słusznie poruszył p. Winter w „Głosie Nauczycielskim" (Nr. 15—16) potrzebę zorganizowania produkcji filmów naukowych dla celów szkoły. Kiedy przed kilku laty podobna myśl wyłoniła się na terenie warszawskim, natychmiast zorganizowałem w Kole Rodzicielskim X gimnazjum we Lwowie zbiórkę na zakupno aparatu kuferkowego dla zakładu. — Dzięki ofiarności rodziców i królewskim darom niektórych jednostek, udało mi się wkrótce zakupić taki aparat za 1600 złotych. Aparat ten jest tak skonstruowany, że dwóch uczniów po kilku godzinach już umie się z nim obchodzić. Zainteresowanie się filmem wśród młodzieży było tak olbrzymie, że sala szkolna nie mogła pomieścić ciekawych. Na przedstawienie przychodzili rodzice sami z swoimi młodszemi dziećmi i wieczór taki należał do największych ewenementów w życiu szkolnem.

Lecz cóż się okazało. Oto projektowana organizacja produkcji filmów naukowych zapadła się gdzieś pod ziemię. W miejscowych wypożyczalniach nie można było za żadną cenę dostać odpowiedniego filmu dla młodzieży. Dla zapłacenia reszty za aparat musiałem pożyczać filmy cowboyskie lub sportowe, na które młodzież bardzo chętnie uczęszczała i zyskiwała przynajmniej tyle, że nie musiała chodzić do trzeciorzędnych kin w mieście, gdzie towarzystwo dla niej nie jest wychowawczo odpowiednie. Po wprowadzeniu filmów dźwiękowych wypożyczalnie rozporządzały coraz gorszym materjałem, nie nadającym się dla młodzieży. O ile mi wiadomo, w Polsce jest cały szereg takich zakładów, które posiadają własne aparaty kuferkowe, lecz z powodu braku filmów nie mogą ich należycie wyzyskać.

Nasze wytwórnie filmowe produkują najgorsze filmy na świecie i bankrutują, ale im nie przychodzi do głowy, by się zająć wyprodukowaniem choćby kilku porządnych filmów naukowych, które nie są tak kosztowne, a ich wyświetlanie po szkołach czy nawet w miejscowych kinach na prowincji przyniosłoby im napewno poważny dochód. Nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo Oświecenia dałoby i odpowiednie wskazówki do produkowania filmów według planów naukowych i udzieliłoby jak największego poparcia, by wyprodukowane filmy mogły być wyświetlone we wszystkich miejscowościach, rozporządzających jakimkolwiek aparatem.

Inicjatywa „Głosu Nauczycielskiego" jest bardzo łatwa do zrealizowania nawet w dzisiejszych ciężkich czasach, trzebaby tylko dobrać kilku ludzi ideowych nie kombinatorów, którzyby uczciwie zabrali się do pracy.

Jak olbrzymią rolę wychowawczą i oświatową odgrywałby taki film, nie tylko na terenie szkoły, ale także w pracy naszych towarzystw oświatowych i Związków Strzeleckich, tego chyba udowadniać nie potrzeba. Obraz bowiem jest większą potęgą, aniżeli żywe słowo.

I. Kardasz.

—o—

Kronika.

Przeniesienie Państwowej Szkoły Koszykarskiej ze Lwowa do Rudnika nad Sanem. Na podstawie postanowienia p. Ministra W. R. i O. P. z dn. 27 października została Państw. Szkoła Koszykarska we Lwowie przeniesiona do Rudnika nad Sanem. Szkoła ta chromała oddawna skutkiem braku odpowiedniego lokalu we Lwowie oraz trudności w dostarczaniu materjału do nauki, obecnie mając na miejscu plantacje wiklinowe, będzie mogła łatwiej spełnić swoje zadanie.

—o—

Francusko-Polskie Tow. Filmowe.

W Warszawie zawiązało się w tych dniach Towarzystwo filmowe „Aurora-Film“ z udziałem mieszanych kapitałów polskich i francuskich.

Celem towarzystwa jest produkowa nie filmów w Polsce przy współudzia le wybitnych specjalistów francuskich w zakresie techniki filmowej oraz eks ploatacja dźwiękowców produkcji Pathe-Natan i innych placówek francuskich i angielskich związanych z koncernem Pathe.

Ponadto towarzystwo zajmie się eksploatacją własnej produkcji i wartościowej wytwórczości filmowej polskiej na terenie Francji, Anglji, Belgji, Ameryki Północnej i Południowej oraz wszędzie tam, dokąd dociera zasięg przedsiębiorstw filmowych Pathe Natan, Pathe-Cinema, Pathe-Journal, reprezentujących w nowo-powstałem towarzystwie polskiem grupę kapitałów i interesów francuskich.

Na czele towarzystwa stanął w imieniu grupy polskiej p. Antoni Jaroszewicz, jako prezes Zarządu, oraz p. Jean Cimon Cerf, współwłaściciel koncernu Pathe, jako wiceprezes zarządu. Do Rady Nadzorczej weszli: p. Abel Dormoy, administraor Pathe-Cinema, jako prezes, p. Charles Delac, wybitny producent francuski i prezes Izby Syndykalnej francuskiego przemysłu filmowego, jako wiceprezes oraz m. in. p. Roman Radior, dyrektor Banku Międzynarodowego w Warszawie. Towarzystwo rozpocznie swoja działalność od Nowego Roku.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

20 grudnia 1932.

Żyto dwerskie obniżyło się w cenie. Pozatem ceny utrzymane. Usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

20 grudnia 1932.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.93'75

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8.92'25—8.92'75, Londyn 29.65—29.85 Zurych 172—172.25, Praga 26.40—26.46, Berlin 212—212.50, Paryż 34.80—34.90, Wiedeń 102—105.

Dolary i Londyn silniejsze.

Zebranie Giełdy akcyjnej pozostaje nadal pod znakiem bezczynności i ma charakter raczej informacyjny Usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 grudnia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123.65. Londyn 29.80—29.78, N. Jork 8.925, N. Jork kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcarja 172.05.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.93'75. Rubel złoty 4.64. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Funt szterling 29.85.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka inwestycyjna serjowa 105. 4 prc. poż. inwestycyjna 98, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 36, 5 prc. poż. konwersyjna 40.50, 6 prc. poż. dolarowa 54.50—54, 7 prc. poż. stabilizacyjna 54.75—54. 7 prc. listy zastawne BGK 83.25. 7 prc. obligacje BGK 83.25. 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25. 7 prc. listy zast. ziemskie dolarowe 37. 8 prc. listy zast. m. Warszawy 45—46—45. 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, Bank Polski 86—86.50, Lilpop 10.50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza. Obroty akcjami przeważnie mocniejsze

Międzynarodowa konferencja węglowa w Genewie.

W wyniku wizyt, jakie złożył jesienią rb. w poszczególnych państwach Europy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, p. H. B. Butler, odbędzie się w Genewie w dniu 20 lutego 1933 r. międzynarodowa konferencja węglowa przy udziale delegatów siedmiu państw: Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Holandji i Polski.

Konferencja poświęcona będzie sprawie ratyfikowania przez wymienione państwa konwencji międzynarodowej o czasie pracy w kopalniach węgla, która przyjęta została na XV międzynarodowej konferencji pracy w roku 1931-ym.

Robotnik wpadł pod auto.

Wczoraj obok Dworca Czerniowieckiego szedł robotnik z Lewandówki, Piotr Paskomyj. Gdy przechodził przez jezdnię najechało nań auto ciężarowe LW. 91648. Paskomyj wpadł pod koła samochodu i doznał ciężkich obrażeń lewej nogi. Przyczyną wypadku jest wyłącznie nieostrożność Paskomyja.

Manifest przeciwko muzyce nowoczesnej.

„Neue Fr. Presse“ donosi z Neapolu: Dziesięciu wybitnych kompozytorów włoskich ogłasza w prasie manifest, w którym powołując się na wspaniałe tradycje muzyki włoskiej, ostro występują przeciwko nowoczesnym kompozycjom atonalnym i pluritonalnym, uważając je za nieodpowiadające upodobaniom i uczuciom szerokich sfer słuchaczy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Lez. III. E. 3463/31. Edykt. III. E. 3463/31/19. Dnia 24 stycznia 1933 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. whl. 537 Dz. IV gm. Lwowa, składającej się z pb. 3984 z domem dwupiętrowym przy ul. Piłsudskiego 9. Wartość szacunkowa wynosi 308.262 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 154.131 zł. 7015

Sąd Grodzki miejski Oddział III

Lwów, dnia 11 października 1932.

E. 288/32. Edykt. Dnia 19 stycznia 1933, o godz. 9'30 przed południem, odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 6, licytacja realności lwh. 145, gminy Pruchnik miasto składającej się z pbud. 370/1. Wartość szacunkowa 3.210 zł., najniższa oferta 1.605 zł. Do realności powyższej należy dom z przybudówką oszacowany na 2.210 zł.

Sąd Grodzki. Oddział II.

Pruchnik, dnia 16 listopada 1932. 7042

UPADŁOŚCI

Sa. 57/32/28. Uchwała. W sprawie postępowania ugodowego Hermana Lindnera, kupca w Stanisławowie wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 23 grudnia 1932, godzina 9 rano.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 14 grudnia 1932. 7038

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 56/32. Meilech Kauf, syn Markusa i Mindli, urodzony 19 lipca 1892, w Stryju, religji mojżeszowej, zaginął jako żołnierz armji austrjackiej w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Dr. Singerowi w Stryju lub tutejszemu Sadowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 30 września 1932. 7043

T. 102/31. Edykt Oleksa Bodnar, syn Mykiety, urodzony dnia 26 marca 1865 w Sielcu bieńkowym, powiat Kamionka Strumiłowa, zaginął od roku 1887. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra F. Grubera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 18 kwietnia 1932. 7044

T. 114/31. Edykt. Julian Petryszyn, urodzony dnia 26 marca 1880 w Żuratynie, powiat Kamionka Strum., zaginął od roku 1916, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Bałtarowicza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy

Złoozów, dnia 18 kwietnia 1932. 7045

T. 124/31. Edykt. Fedko Karpiec, urodzony 15 marca 1885 w Leszniowie, pow. Brody, zaginął od roku 1919, aresztowany przez polską żandarmerię wojskową. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra H. Teichmana w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 24 maja 1932. 7046

T. 2/32. Edykt Franciszek Tychniewicz, urodzony 10 maja 1877 w Bużku, pow. Olesko, zaginął od roku 1910, wyjeżdżając do Ameryki w celach zarobkowych. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra H. Teichmana w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 30 maja 1932. 7047

T. 4/32. Edykt. Mikołaj Matyszewski urodzony dnia 5 kwietnia 1898 w Toporowie, powiat Radziechów, zaginął od roku 1914, jako żołnierz strzelców ukraińskich na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra R. Schwagera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 26 marca 1932. 7048

T. 9/32. Edykt. Piotr Kozak, s. Iwana, urodzony dnia 22 czerwca 1885 roku w Bordulakach, powiat Brody, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 5 marca 1932. 7049

T. 24/32. Edykt. Iwan Firak, urodzony 18 stycznia 1886, w Lackiem, w pow. Złoczów, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Hessla w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 23 czerwca 1932. 7050

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów ul. Zimorowicza 15.